

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł (za odbierających pismo na miejscu 2 złote). Cena pojedynczego numeru 18 groszy. Koszt czerkwa w Poznaniu: Księgarnia Odrodzenia Nr. 41/42.
Kłopot „Gonia Czestochowski”, ul. Panny Marii 24. Telefon nr. 2294.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, Najw. Marii P. K. Tel. 245. Skra. p. 6.
Redaktor lub jego zastępcy przyjmują odciski i wyjątki dai swiatecznych od godz. 18-3 po poł.
Ekipistów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 25 gr. Za ogłoszenie 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonejne 50 proc. drożej. Ogłoszenia ograniczone 100 proc. drożej. W numerach swiatecznych i niedzielnych ceny o 25 procent drozsze. Ogłoszenia skłona, fantazyjne, sylwowe i bilansowe o 50 proc. drozsze.

Rosja wysłała do Madrytu

całe pułki krasnoarmiejców

OKRETY SOWIECKIE Z BRONIA JAWNIE PŁYNĄ DO HISPANII.

Paryż. — „Matin“ ogłasza dalsze rewelacje o machinacjach sowieckich w Hiszpanii.

Według ostatnich uchwał moskiewskich wysłała się w przyspieszonym tempie broń, amunicję, czołgi, a nawet całe oddziały wojska do Hiszpanii. Okretem transportowym towarzyszą sowieckie okręty wojenne. Do wódca floty czarnomorskiej Kojanow otrzymał rozkaz przygotowania kilku jednostek floty czarnomorskiej, w tem dwu oddziałów łodzi podwodnych.

Na pokrycie kosztów rządu sowieckiego zużyto część złota Banku Hiszpańskiego, które już przewieziono do Moskwy.

Kierownik oddziału administracyjnego i mobilizacyjnego gen. Walpe przybył już do Odessy, a Nikolajew jedzie do Sebastopola, by osobiście kierować operacjami. W portach tych pracuje bez przerwy trzech oficerów czerwonego sztabu generalnego.

Pierwszy transport morski przewiezie do Hiszpanii nie tylko wojsko, lecz także 200-tu techników, inżynierów

ów i monterów dla warsztatów okrętowych i warsztatów reperycyjnych czołgowych, samochodowych i artyleryjskich. Kierownictwo tej pomocy technicznej powierzono inżynierom Nikodimowi i Jukowowi.

Także „Echo de Paris“ ogłasza sensacyjne wiadomości o otwartym mieszaninzie Sowieców w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. W dłuższym artykule o bolszewizacji Francji oświadcza gen. de Castelnau, że chyba są umyślnie tylko ślepi lub głusi ci, którzy nic nie wiedzą o obfitym zaopatrzeniu komunistów hiszpańskich w sowieckiej personel i materiał wojenny.

Dziennik zapewnia równocześnie, że posiada z wiarogodnej strony potwierdzenie tego, iż może przed dwu nastu dniami przyszedł drogą morską do Hiszpanii cały pułk sowiecki, który wysłano natychmiast do Madrytu. Pułk ten liczył 3.000 ludzi, a na czele jego stoi pułkownik i cały korpus oficerski. W ostatnim czasie okazało się, że w walkach pod Madrytem brało udział więcej komunistów rosyjskich niż hiszpańskich.



GORĄCE SERCA ZWALCZĄ MROZ

Reprodukujemy jeden z fragmentów „Dnia Pracy“ górników węglowych na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych, którego inauguracja odbyła się w obecności ministra Kościakowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia reprezentantów sfer literackich i dziennikarskich z Warszawy i Śląska na kopalni „Emmencja“, przed zjazdem do szybu.

Wojoska narodowe gromadzą się NA POŁUDN.-WSCHÓD OD MADRYTU.

Wojoska narodowe gromadzą się

NA POŁUDN.-WSCHÓD OD MADRYTU.

Paryż. — Wedle napływających tutaj zgodnych relacji, obie strony walczące w Hiszpanii rozwijały niezależną tylko działalność.

Na froncie madryckim oddziały wojsk narodowych koncentrują się na południowy wschód od miasta. Przyputują, że powstańcy wykonują atak na miejscowość Aranda, aby przeciąć połączenie Madrytu z Walencją.

Lotnictwo narodowe i artyleria bombardowały wczoraj Madryt ze wzmoczoną siłą. Szczególnie intensywny ogień w godzinach wieczornych spowodował wiele strat materialnych i ofiar w ludziach. Tak np., wedle relacji madryckich, bomba ugodziła w drukarnię przy ul. San Fernando i zniszczyła cały gmach. Z pod gruzów wydobyto 70 trupów, a pod zwaliskami ma jeszcze znajdować się 20 zwłok.

Skład amunicji i zapasów żywności w Madrycie został podpalony przy bombardowaniu gmachu ministerstwa wojny przez lotników powstańców. Inna eskadra lotnicza zniszczyła transport żywności, ciągnący się od Walencji.

Naczelne dowództwo wojsk powstańczych przeprowadziło dokładne badanie sytuacji, którą uważa za zadawalną i ustaliło plan akcji na najbliższe dni.

Na odcinku Escorialu atak czerwonych na Robledo de Chavela został odparty z wielkimi stratami. Na froncie Sigüenza wojska powstańcze zajęły Andrea del Congeste.

Komunikat madrycki donosi, że na odcinku Tagu patrolo kawaleryjskie starły się z przednimi strażami przeciwnika na zachód od Cero las Navas.

Na odcinku Zarzalejo trwała obustronna silna kanonada. Ataki przeciwnika zostały odparte.

Angielskie komplikacje

w sprawie hiszpańskiej

PO DEKLARACJI MIN. EDENA.

Berlin. — Oświadczenie min. Edena w sprawie blokady Barcelony stanowi przedmiot poważnego zastanowienia berlińskich kół politycznych. Berlin przypuszczał, iż Anglia zgodzi się na blokadę, jako na zło konieczne i zastrzeże sobie tylko ochronę swoich statków. Stało się inaczej. W danej chwili Londyn nie widzi potrzeby uznania rządu gen. Franco, a bez tego nie można uznać blokady.

Deklaracja Edena stwarza dla Berlina nowy stan rzeczy, tem więcej, iż min. Eden stwierdził ponownie współdziałanie Anglii i Francji.

W słowach min. Edena widzi się tutaj ostrzeżenie, że Anglia nie dopuszcza do zagrożenia swobody swej floty.

Przed dwoma dniami opinia niemiecka wyrażała ironiczne uwagi o bezradnie stojących jednostkach floty francuskiej pod Barceloną. Dziś już przyznaje, że okręty francuskie wykonują wydane rozkazy.

Powstaje więc pytanie: jakie praktyczne skutki może mieć deklaracja min. Edena?

W kołach tutejszych obserwatorów zagranicznych panuje przekonanie, że Italia, której zależy ogromnie na doprowadzeniu do odprężenia z Anglią, rozumie ryzyko atakowania jednostek brytyjskich przez ew. odda nie do dyspozycji powstańców łodzi podwodnych ze stoczni włoskich.

Deklaracja angielska każe szukać nowych dróg wyjścia.

Konflikt hiszpański zyskuje nowy element — Anglię, wobec której państwa, niosące pomoc, muszą się jakoś ustosunkować. Hiszpania była do tyłczas terenem potencjalnym konfliktu Rosji, Włoch i Niemiec, obecnie zyskuje wariant — Anglię.

Wskazuje się tutaj, że Anglia której prestiż ucierpiał tak bardzo w kampanii abisyńskiej, chce przeciwstawić się raz jeszcze pochichu Italii, zaznaczając, iż na drogach morskich Londyn ma zawsze ostatnie słowo do powożenia.

Konflikt hiszpański rozszerza się.

SKŁADAJCIE ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych
Ulgię w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto KKO Nr. 11.

Katalonia folwarkiem moskiewskim

WSZYSTKO POD KOMENDĄ ROSYJSKO-SOWIECKĄ. MASOWE MORDY.

Londyn. — Korespondent „Daily Mail“ który przez dłuższy czas przebywał w Barcelonie, donosi o szybkiej sowietywacji Barcelony i Katalonii.

Wedle słów tego korespondenta, cały przemysł, wszystkie szkoły, kina i teatry znajdują się pod kontrolą rosyjsko-sowiecką.

Do Barcelony i mniejszych portów katalońskich przybywają stale sowieckie okręty amunicyjne i transportowe wojskowe z tysiącami żołnierzy. Rząd czerwony zamierza wystawić 250-tysięczną armię. Tak zwana kolumna międzynarodowa, wysłana do Madrytu, była zorganizowana przez instruktorów rosyjskich. Kolumna ma wielką liczbę oficerów sowieckich.

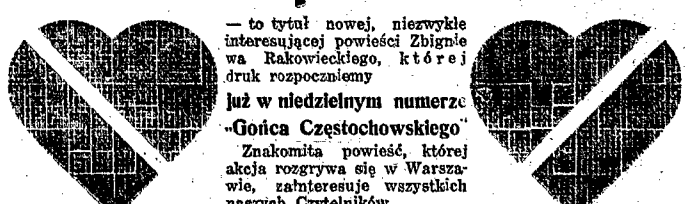
Korespondent donosi dalej, że utworzono tajną policję na wzór sowieckiego G. P. U., która ponosi odpowiedzialność za masowe mordy.

Co rana uszwa się z opustoszałych ulic przedmiejskich w Barcelonie zwłoki i grzebie w wielkich dołach poza miastem.

Prezydent Azana, który dla Sowieców jest niedość radykalny, znajduje się w stałym niebezpieczeństwie życia.

Także „Morning Post“ ogłasza korespondencję o terrze czerwonym w Barcelonie. Codziennie porywa się bezbronnym mieszkańcom z domów i stawia przed czerwonymi trybunałami, gdzie się ich po honornej i cywilnej rozprawie w każdym

Serca w pancerzach



— to tytuł nowej, niezwykle interesującej powieści Zbigniewa Rakowieckiego, której druk rozpoczniemy

już w niedzielnym numerze „Gonia Czestochowskiego“

Znakomita powieść, której akcja rozgrywa się w Warszawie, zainteresuje wszystkich naszych Czytelników.

Od niedzieli czytajcie więc wszyscy nową powieść w „Gonicu“!

WALENTY RAKOWSKI

MAJSTER PIEKARSKI
b. obywatel m. Czechowole, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Paniu, we wtorek, dn. 24 listopada 1936 r., przetrzymawszy lat 78.

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Bratniej 24, do kościoła św. Zygmunta, nastąpi w czwartek, o godz. 3:30 rano, po Mszy św. żałobnej połączoną z omentarzem na Kulach. Na smutno to o brzoję zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, o godz. 9 rano w głębokim smutku

Zona, córki, Synowie, Zięciowie i Wnuki.

prawie wypadku skazuje na śmierć.

Jeden z takich trybunałów rezyduje w salonych parowca transatlantyckiego „Uruguay”. Parowiec ten zmieniono na więzienie, w którym umieszczono wszystkich oficerów i cywilnych, podejrzanych o udział w powstaniu z 19 lipca. Zrazu było w nim 800 więźniów, lecz ciągle egzekucje zredukowały liczbę i jest ich już niewielka garstka.

TELEGRAMY**MIECZ OD RUMUNÓW
DLA OBRONCÓW ALKAZARU.**

Bukareszt. — Partia „Wszystko dla kraju”, która jest spadkobierczynią rozwijanej „gwardii żelaznej”, postanowiła wysłać do Hiszpanii delegację, celem wręczenia dowódcy obrony Alkazaru miecza walecznych.

Delegacja w składzie 8 osób za kilka dni opuści Rumunię.

Na czele delegacji znajduje się szef partii „Wszystko dla kraju”, gen. Zizi Cantacusino.

ATAKI PRASY SOWIECKIEJ.

Moskwa. — Inspirowane artykuły prasy sowieckiej, komentujące wyrok nowosybirski, poza jedyną entuzjastyczną aprobatą decyzji sądu, domagają się wykonania wyroku: „Śmierć wrogom ludu” — kończy swój artykuł „Prawda”. „Wyrok sądu — piszą „Izwiestia” — ściera z oblicza ziemi jeszcze jedną sforę wściekłych psów, jeszcze jedną krwawą trocristowską bandę agentów faszystwu. Niech wiedzą nasi wrogowie: kara ludu nie oszczędzi nikogo z tych, którzy stają na jego wielkiej drodze i niemilosierdzie zgładzi każdego, kto ośmieli się podnieść rękę na szczęście i radość ludzi pracy na naszej ziemi”.

Jeszcze bardziej bezwzględnie wstępuje „Za Industrializację” w artykule wstępnym p. t. „Rozstrzelać trocristowską kanalię”.

W tym samym duchu i tonie pisze „Krasnaja Zwiezda”: „Naród sowiecki niemilosierdzie i ostatecznie unicestwi trocristowsko-faszystowską gądzinę”.

Koncentryczny atak prasy na Piatakowa komentowany jest tutaj jako przygotowanie do nowego procesu, albo może tylko do ogłoszenia wyroku. Sowieckie koła międzynarodowe odmawiają wszelkich informacji w tej sprawie.

**Rząd madrycki zarzuca Niemcom
sterpedowanie krążownika**

w Kartagenie.

Walencja. — Hiszpańskie ministerstwo wojny ogłosiło komunikat, w którym zarzuca, że niemieckie i włoskie statki wojenne czynnie pomagają flocie powstańczej.

Rząd hiszpański oświadcza również, że dokładne badania torpedy, jaka trafiła i uszkodziła krążownik „Cervantes” wykazały, że torpeda ta nie była ani hiszpańskiego ani włoskiego pochodzenia.

Zaraz po napadzie, oświadcza komunikat, niemiecki kontrtorpedowiec, który w czasie ataku znajdował się w pewnej odległości, zbliżył się do wejścia do portu, obserwował rezultaty ataku i potem odpłynął.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

Moskwa. — Wyrok śmierci na maszynistę Tancurza, który spowodował katastrofę na kolei południowej, został wykonany. Maszynista Gatachow i dyżurny odcinka kolejowego Worobiew, sprawcy katastrofy na kolei leningradzkiej, zostali skazani na 3 lata więzienia każdy.

Dyżurny stacji Sunieruczi Aleksiejew i zwrotniczny Mustafanow, którzy omal nie spowodowali katastrofy przez nieprzeprzeżenie prawideł eksploatacji, skazani zostali na 2 lata więzienia każdy.

**ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE
3 DZIENNIKARZY.**

Paryż. — Korespondent Havasa w kwaterze powstańczej w Avila donosi: Dnia 21 b. m. udała się na front madrycki samochodami wycieczka dziennikarzy zagranicznych. Jeden z samochodów dotychczas nie powrócił, znajdowali się w nim: trzech dziennikarzy Manuel Casanova, redaktor naczelny „Heraldo de Aragon”, Rose Meiras, redaktor tegoż pisma, adwokat Marin Chivite i dziennikarz Urugwajski — Alfredo Luiz Huitto. Kierowcą samochodu był wojskowy. Korespondent Havasa widział swych kolegów po raz ostatni pod Naval Carnero. Wczoraj radio barcel. ogłosiło, że wszyscy oni pod Casa del Campo wpadli w ręce milicjantów.

Paryż. — Korespondent Havasa donosi z Avila (kwatery wojsk powstańczych): Radio barcelońskie donosi, że ujęto 3-ch dziennikarzy na froncie madryckim, chociaż w samochodzie było 5 osób. Wobec tego panuje

obawa, że dwie osoby zostały zabite. Dziennikarze zagraniczni w Avila pozycyjni już kroki wobec dziennikarzy, znajdujących się po stronie rządowej, aby ocalić kolegów, którzy zostali ujęci przy pełnieniu swoich obowiązków zawodowych.

**PRZEDSTAWICIEL RZĄDU
NARODOWEGO W BERLINIE.**

Berlin. — Hiszpański rząd narodowy zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że zamianował radcę ambasady Luisa Alvarez de Estrada charge d'affaires w Berlinie.

**Przygotowania bolszewickiego przewrotu
WE FRANCJI.**

Paryż. — Głównym organizatorem propagandy bolszewickiej we Francji, jest Andre Martie. Wrócił on niedawno z frontu hiszpańskiego. — Pomocnikami jego są Henryk Liest, Izrael Owarow i Jederman, którzy przedtem przebywali w Amsterdamie i Brukseli. Prócz tego przysłano im z Moskwy do pomocy 20 agentów, którzy są dobrze wytrenowani w ulicznych walkach. — Propagandę wywrotową we Francji prowadzi agenci bolszewicy bardzo ostrożnie. W wielu francuskich miastach prowincjonalnych zorganizowane są tajne składy broni. Największe zaś są w Paryżu. Jak daleko posunęła się propaganda komunistyczna we flocie, świadczą częste aresztowania marynarzy wojennych.

**WDZIĘCZNOŚĆ jest pierwszą
powinnością człowieka.
GRZECH bywa przebaczony —
NIEWDZIĘCZNOŚĆ nigdy.**

Blokada na uniwersytecie warszawskim**ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA WSZYSTKICH UCZELNIACH
w Warszawie**

Warszawa. — Jak już wczoraj donieśliśmy, w poniedziałek wieczorem odbywa się na Uniwersytecie J. P. zebranie informacyjne członków Bratniej Pomocy. W trakcie obrad przedstawiciele młodzieży narodowej wysunęli wniosek o rozpoczęciu blokady uniwersytetu dla wyrażenia solidarności z akademicką młodzieżą narodową w Wilnie, i jej postulatami.

W pewnej chwili grupa młodzieży, która zgłosiła wniosek, obstawia wszystkie wyjścia, nie wypuszczając ani nie wpuszczając nikogo na teren uniwersytetu — Zebranie miało naogół przebieg burzliwy.

Wyrażono votum nieufności prezesowi towarzystwa Bratniej Pomocy Boczyńskiemu. Prezes Boczyński zgłosił swoją rezygnację. Przedstawiciele młodzieży narodowej stwierdzili swój pozytywny stosunek do armii, ale zaprotowali przeciwko udziałowi prezesa Bratniej Pomocy w uroczystościach o charakterze politycznym. Członkowie tow. Bratniej Pomocy wystąpili przeciwko prezesowi i zgłosili rezygnację.

Postanowiono wysłać depesze gratulacyjne studentom do Wilna.

Około północy uchwalono blokadę uniwersytetu, która też została rozpoczęta. Obecni na terenie uniwersytetu profesorowie opuścili uniwersytet.

Wysunięte zostały wnioski o obniżenie opłat akademickich i wyznaczenie oddzielnych miejsc dla studentów żydów. Kurator Bratniej Pomocy rozwiązał zebranie, a wszyscy studenci powzięli uchwałę o blokadzie uniwersytetu do czasu uwzględnienia wszystkich postulatów. Blokady tej sprzeciwili się członkowie „Narodowego Związku młodzieży radykalnej”, którzy około wpół do 2-giej w nocy w liczbie 300 osób wydostali się z terenu uniwersyteckiego.

Po rozpoczęciu około północy przez grupę sekcji studenckiej Stron. Nar. blokady na uniwersytecie, noc minęła spokojnie.

W związku z tymi wydarzeniami ukazało się we wtorek zrana zarządzenie ministra oświaty, zawieszające wykłady na wszystkich wyższych uczelniach warszaw-

skich. Zawieszenie nastąpiło aż do odwołania.

W związku z zawieszeniem wykładów, wszystkie uczelnie są zamknięte i nikt ze studentów nie jest tam dopuszczony.

Przed południem grupa kilkudziesięciu studentów usiłowała przedostać się na teren Politechniki. Studenci zostali jednak rozproszeni przez krążące patrole policji. Zostali obsadzone przez oddziały policji wejścia do wszystkich pozostałych uczelni. Przed bramą uniwersytetu ustawiony został kordon policjantów, którzy nikogo na teren uniwersytecki nie wpuszczają, a tylko wypuszczają studentów z uniwersytetu.

Zrana opuściła gmach uniwersytetu grupa kilkudziesięciu studentów, urzędników pracowników rozmaitych instytucji, którzy udali się do pracy.

Do południa ze strony senatu akademickiego ani ministerstwa nie wyszło żadne zarządzenie odnoszące się bezpośrednio do studentów blokujących uniwersytet.

Na Krakowskim Przedmieściu gromadzą się liczne grupy studentów wszystkich uczelni. Policja odsuwa gromadzących się studentów od gmachu uniwersyteckiego. Liczniejsza grupa zebrała się pod filarmii nowego domu przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Naogół do południa panował zupełny spokój.

Warszawa. — W dniu wczorajszym czynne były jedynie: Wyższa Szkoła Dziennikarska, Szkoła Wawelberga i Wolna Wszechnica Polska, jako uczelnie prywatne, w godzinach popołudniowych zawieszono wykłady w Wyższej Szkole Dziennikarskiej.

W pobliżu uniwersytetu krąży przez cały dzień grupy studentów ze wszystkich uczelni. Na murach uniwersytetu wywieszono plakaty i transparenty.

Ogółem na terenie uniwersytetu przebywało w ciągu dnia w blokadzie 500 słuchaczy, w tem 100 studentek.

Od rana Politechnika otoczona jest oddziałami policji. W ciągu całego dnia gromadziły się grupy młodzieży przy zbiegu ul. Śniadeckich i Lwowskiej.

**JACK HOLT z narazemem życia
walczy o prawo.****NOWY TRANSPORT LOTNIKÓW
SOWIECKICH PRZYBYŁ
DO HISZPANII.**

Salamanca. — Według doniesień narodowych stacji radiowych, przed kilku dniami zawinęło do Alicante kilka sowieckich „statków handlowych” które rzekomo przywiozły żywność dla Madrytu. W rzeczywistości jednak statkami przyjechały duże transporty sowieckiego personelu lotniczego, które natychmiast wysłano w dalszą podróż do Madrytu.

Ambasador sowiecki Rosenberg wydał odezwę, w której wzywa czerwonych w Madrycie do stawiania dalszego oporu.

**Przed atakiem floty narodowej
Powstańcy kończą budowę krążownika i łodzi podwodnych.**

Paryż. — „Echo de Paris” zapowiada, że w dokach w Ferrol zostanie spuszczone na wodę nowy krążownik dla hiszpańskiego rządu narodowego.

Chodzi tutaj o krążownik „Baleares”, należący do tej samej klasy, co krążownik „Canarias” i „Almirante Cervera”.

Poza tem buduje się w tej samej stoczni kilka łodzi podwodnych.

Dziennik oczekuje, że w niedługim czasie rozpocznie się ogólny atak floty narodowej na porty czerwone w Barcelonie i Walencji.

Niemcy a Sowiety

Czy nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych?

Londyn. — „Daily Telegraph” donosi, że według opinii zagranicznych kół dyplomatycznych w Londynie, zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją sowiecką a Niemcami jest kwestią najbliższego czasu i sprzyjane jest przez koła sowieckie. Zerwanie to jednak nie ma dalszego celu ponad danie Niemcom większej swobody w podjęciu takiej akcji w Hiszpanii, która z niemieckiego punktu widzenia byłaby pożądana. Obiegają tu także pogłoski, że rządy niemiecki i włoski mają zamiar obecnie przesłać gen. Franco zasilki w postaci regularnych oddziałów wojskowych.

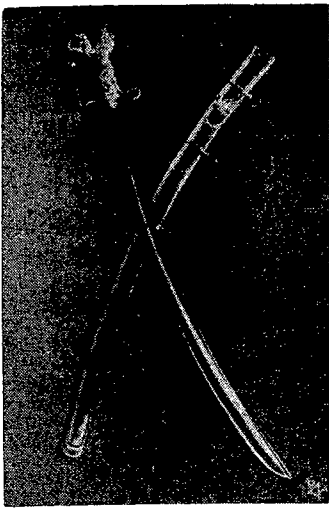
Po wyroku w Nowosybirsku

Akcja w obronie skazanego na śmierć.

Moskwa. — Ambasador Rzeszy v. Schulenberg dokonał demarche u zastępcy komisarza ludowego spraw zagr. Krestinskiego w sprawie wyroku śmierci na inż. Stickinga. Ambasador v. Schulenberg domagał się ulaskawienia skazanego, lub w najgorszym razie odroczenia wykonania wyroku. Ambasador nie otrzymał żadnej konkretnej odpowiedzi.

Wczoraj ambasador v. Schulenberg udał się ponownie do wicekomisarza Krestinskiego, ale i ta demarche nie dała konkretnego wyniku. Definitywna na odpowiedź oczekiwana jest 25 b. m. Jest to ostateczny termin, ponieważ wyrok winien być wykonany w ciągu 72 godzin.

W kołach dziennikarzy zagranicznych utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że inż. Sticking nie będzie rozstrzelany mimo to, iż miał przyznać się całkowicie do zarzucanych mu przestępstw. Wykonanie wyroku śmierci na Stickingu nastąpić może tylko w tym wypadku, jeżeli Sowiety postanowią nie liczyć się z



Szabla żołnierska dla marsz. Śmigłego - Rydzka. Ze Lwowa wyruszyła sztafeta b. żołnierzy Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z 1920 roku, celem wzięcia marsz. Śmigłemu - Rydzowi szabli żołnierskiej z następującym adresem: „Zebrańmi w dniu Święta Niepodległości, uczestnicy bitwy pod Zadwórzem i żołnierze Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z r. 1920. po stanowili ofiarować Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi, szablę, o kłindze zdo bytej na wrogu w r. 1920 przez żołnierzy M. O. A. O., jako symbol wierności żołnierskiej dla wodza”. Zdjęcie nasze przedstawia szablę, która będzie wręczona marsz. Śmigłemu - Rydzowi.

Rząd madrycki „wydalil” przedstawicielstwa dyplomatyczne Włoch i Niemiec.

Wiedeń. — Rząd madrycki wezwał przedstawicielstwa dyplomatyczne Niemiec i Włoch do opuszczenia terytorium Hiszpanii w ciągu 24-ch godzin. Decyzję tę zakomunikował przedstawicielom dyplomatycznym Włoch i Niemiec ambasador Chile.

Wedle dalszych informacji, ogłosił rząd madrycki mobilizację marynaryż roczników 1932, 1933, 1934. Mają oni w przeciągu 8-miu dni stawić się do dyspozycji rządu madryckiego.

Ewakuacja ludności cywilnej z Madrytu.

Paryż. — Oficjalny komunikat madrycki twierdzi, że na całym froncie madryckim panuje całkowity spokój, ponieważ deszcz i śnieg wstrzymały operacje wojskowe. Komunikat stwierdza, że w dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy zajmują szereg gmachów. Dzień wczorajszy przeznaczony został na wypoczynek oddziałów walczących i ewakuację ludności cywilnej.

Powstańcy zaatakowali w odcinku ulicy Blasco Ibaneza więzienie i koszarzy Don Jaime. W budynkach tych stawiły oddziały rządowe zacięty opór, należy się jednak liczyć z ich upadkiem w najbliższym czasie. W tych atakach powstańców odegrały dużą rolę czołgi.

Tragiczna śmierć polskiego lotnika.

Berlin. — W pobliżu Frankfurtu z wysokości około 1000 mtr. spadł i rozbił się doszczętnie samolot, w którym znajdowali się lotnicy: Jan Zawoja i Horst Schröder. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. W chwili uderzenia o ziemię, nastąpiła eksplozja, skutkiem czego szczątki aparatu spłonęły. Na ratunek natchemiasz pospieszyli okoliczni mieszkańcy, jednakże wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Po ugaszeniu pożaru wydobyto już tylko zwęglone i zmasakrowane do niepoznania szczątki obu lotników. Na miejsce katastrofy przybyła specjalna Komisja z mjr. Stieglitzem na czele, która zbada przyczyny wypadku. S. p. Jan Zawoja był Polakiem. Pomi-mo młodego wieku posiadał wysokie od-

znaczenia polskie i zagraniczne. Wyróżniał się wybitnymi zdolnościami lotnika długodystansowca, specjalnie zaś w t. zw. lotach ślepych. Do Niemiec wyjechał przed paroma dniami w sprawach handlowych, jako przedstawiciel jednej z hut śląskich. Śmierć s. p. Jana Zawoja okrywa żałobą lotnictwo polskie, które po śmierci s. p. inż. Rzewnickiego, znowu poniosło wielką stratę.

Prokurator oskarża zarząd Gdynskiego Tow. Budowy Osiedli.

Gdynia. — 24-go b. m. wznowiono proces o nadużycia w Tow. Budowy Osiedli. Postępowanie dowodowe zamknięto już w sobotę.

We wtorek 24-go b. m. zabrał głos prok. Szulc, który w długim przemówieniu, trwającym około 3-ch godzin, obrazował szkodliwą i rozrzną gospodarkę w T. B. O. Zdaniem prokuratora oskarżenie, otrzymany w zarząd dobra społeczne w postaci gruntów, przekazanych przez państwo w Gdyni, a następnie przez miasto T. B. O., gospodarując tymi dobrami, kierowali się jedynie własnym interesem. Na drodze do wyciągnięcia z T. B. O. jak najwięcej pieniędzy nie liczyli się z żadnymi względami i nie mieli żadnych skrępowań. Wszystkich tych, którzy mieli jakiegokolwiek wpływ na kontrolę gospodarki T. B. O. starali się... poprostu kupić! Oskarżony Jeziorowski jednym dawał dobre płatne posady, innym ofiarowywał pożyczki w gotówce, względnie tanie parcele i gotowe domy, oczywiście na specjalnie dogodnych warunkach spłaty. W końcu swego przemówienia prokurator oświadczył, że aczkolwiek T. B. O. przy racjonalnej gospodarce mogło spełniać należycie swe zadania, dzięki szkodliwej działalności i niedbalstwu cały majątek społeczny został roztrwoniony.

Obaj zastępcy powodów cywilnych dobitnie scharakteryzowali oskarżonych jako szkodników społecznych, żerujących na majątku społecznym jedynie dla własnych korzyści materialnych i zaspokojenia zachcianek.

Po przemówieniach przedstawicieli powodów zabrał głos obrońcy, jednakże z powodu spóźnionej pory proces został odroczony do środy.

reakcją, jaką stracenie jego wywołała w Berlinie.

W razie ulaskawienia Stickinga nie jest wyłączone, że ulaskawienie będą również dwaj lub trzej obywatele sowieccy, skazani w procesie nowosybirskim, albowiem ulaskawienie cudzoziemca a rozstrzelanie obywateli sowieckich wywołałoby fatalne wrażenie wśród społeczeństwa, o którego względy rząd coraz usilniej zabiegać.

Królewskie powitanie regenta Węgier w Rzymie.

Rzym. — Specjalny pociąg, wiozący regenta Węgier admirała Horthy'ego i jego świtę, przybył do Rzymu o godz. 15-ej m. 45. Powitanie na dworcu głównym odbyło się w wszelkim honorami, przysługującymi osobom panującym. Na dworcu głównym, bogato udekorowanym flagami o barwach węgierskich i włoskich, obecny był król i królowa Włoch, szef rządu Mussolini, rząd włoski in corpore oraz liczni dostojnicy wojskowi, państwowi i partyjni.

Po oficjalnym powitaniu przeszedł regent Horthy wraz z królem Wiktoorem Emanuelem przed frontem kompanii honorowej grenadierów w galowych mundurach, podczas gdy orkiestra zagrała węgierski hymn narodowy.

Gdy goście węgierscy wraz z całym otoczeniem ukazali się przed dworcem, tysiączne rzesze zgromadzonej publiczności wybuchnęły spontanicznymi okrzykami i owacjami, które powtarzały się wzdłuż całej drogi do zamku królewskiego.

Rzym już od wtorku rana przybrał uroczyste oblicze. Ulice i domy, wzdłuż których przejechać miał orszak, zostały bogato udekorowane zielenią i chorągiewkami, kilka bram triumfalnych przecinało drogę.

Orszak, posuwający się ulicami do Kwirynału, przedstawiał imponujący i niezwykle barwny widok. Poprowadzana przez oddział kawalerii w galowych mundurach sunęła pierwsza karetka dworska, zaprzężona w 4 konie, w której zajęli miejsca regent Horthy, król włoski oraz Mussolini. Za nią w drugiej karetce jechała żona regenta i królowa włoska, wreszcie korowód pojazdów, wiozących świtę regenta węgierskiego i dostojników włoskich.

W chwili mijania bramy królewskiej odezwały się ze wzgórz Rzymu powitalne salwy armatnie. Goście, jak to było przewidziane, zamieszkali na zamku w specjalnie przygotowanych apartamentach.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie przytyckim

Lublin. — We wtorek ogłosił sąd apelacyjny w Lublinie następujący wyrok w sprawie zejść w Przytyku.

Leska Szulim 8 lat, Kirschenzweig Luzer 6 lat, Frydman Icek 5 i pół lat, Kacperski Wacław półtora roku, Zarychta Stefan 2 lata, Pytlewski Józef półtora roku, Olszewski Józef półtora roku, Haberberg Jankiel półtora roku, Feldberg Lejzor półtora roku, Wlazło Franciszek 1 rok i 3 miesiące, Bugajczyk Feliks półtora roku, Łęga Leib półtora roku, Banda Icek 2 lata, Budził Władysław 1 rok, Strzałkowski Władysław 1 rok, zebrał Stanisław 1 rok, Pankiewicz Franciszek 1 rok, Kosiec Franciszek 10 mies., Kubiak Józef 1 rok, Zajde Jankiel 10 mies., Honik Rafał 10 mies., Hersz Moszek 10 mies., Krengiel Szol 1 rok, Florczak Jan i Józef po 1 roku, Biełkowski Michał 10 mies., Pytlewski Aleksander półtora

roku, Tkaczyk Józef 10 mies., Rojek Gabriel 1 rok, Zieliński Stanisław 1 rok, Stępień Józef 10 mies., Strzałkowski Józef półtora roku, Krzos Józef 1 rok, Kacprzak Stanisław uniewinniony, Kwietniewski Franciszek półtora roku, Wójcik Jan 10 mies., Antoni Frąckiewicz półtora roku, Stanisław Frąckiewicz półtora roku, Iwański Gustaw — półtora roku, Wierzbicki Józef 8 mies., Gospodarczyk Władysław 8 mies., Sliwak Stan. 10 m. Zatwierdzono wyrok uniewinniający co do oskarżonych Józefa Czubaka, Józefa Kąciaka, Jana Kośli, Pawła Kośli i Aleksandra Prusa.

Zatwierdzono wyrok uniewinniający w sprawie zabójstwa Mińkowskich Antoniego i Stanisława Frąckiewiczów, Gustawa Iwańskiego i Franciszka Kwietniewskiego, którzy natomiast skazani zostali z innych artykułów



Wicekról Abisyni w domu faszystów w Addis Abebie. — Na zdjęciu widać go przechodzącego przed frontem młodzieży faszystowskiej, rekrutującej się z tubylców.

Kino „LUNA” Dziś
 Przedstawiamy Wam największy film świata
POD DWIEMA FLAGAMI
 W rol. głównych 4 tytany filmu światowego:
 Claudette Colbert, Ronald Colman,
 Rosalind Russell, Victor Mc Laglen.
 Reżyserja: FRANK LLOYD.
 Potężne sceny z życia bohaterów w Legii
 Cudzoziemskiej. Początek o godzinie 5.30.
 Dziś i codziennie do niedzieli 29 b. m. włączenie
 o godzinie 3.30 (tylko 1 seans) poranki
 Anna Sten i Gary Cooper
 w przedczym dramacie p. t.
NOC WESELNA
 Ceny miejsc: Pół sali 0.35 i 0.54 gr.

ODWOLANIE P. MICHAŁSKIEGO ODRUCONE.

Warszawa. — Komisja odwoławcza rozpatrywała sprawę b. dyrektora podatkowego w min. skarbu Michałskiego, którego komisja dyscyplinarna swego czasu uchwaliła wydicie ze służby.

Od tej decyzji komisji dyscyplinarnej Michałski apelował, lecz komisja odwoławcza decyzję tę zatwierdziła.

Sąd P. A. L. nad p. Rzymowskim.

Warszawa. — Sprawa zarzutów, postawionych akademikowi Wincentemu Rzymowskiemu, weszła w stadium decydujące. P. Rzymowski jeszcze w ub. tygodniu zwrócił się pisemnie do Polskiej Akademii Literatury z prośbą o powołanie sądu, który zba dałby postawione mu zarzuty plagiatu, zbadał materiały i wydał orzeczenie — Polska Akademia Literatury, stosownie do żądania, powołała do życia sąd koleżeński, który przystąpił już do badania sprawy.

Do czasu orzeczenia p. Wincenty Rzymowski nie bierze udziału w pracach Polskiej Akademii Literatury.

Wydania orzeczenia nie należy oczekiwać w najbliższym czasie. W chwili obecnej zarząd P. A. L. przygotowuje się do uroczystego zebrań, które odbędzie się w dniu 28 b. m. w Katowicach. Na zebraniu tym rozdane będą wobec przedstawicieli władz i społeczeństwa wawrzyń, przyznane działaczom śląskim.

Wyjaśnić należy, że w razie wydania przez sąd koleżeński wyroku potępiającego, Polska Akademia Literatury stanie wobec konieczności nowego rozstrzygnięcia. Trzeba będzie mianowicie rozstrzygnąć, czy w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego nie ma zastosowania paragraf statutu P. A. L., który mówi o ewentualności pozbawienia godności akademickiej. Wedle tego paragrafu statutu członek Akademii, który dopuścił się „czynu hańbiącego”, może być pozbawiony godności akademika. Odnośna uchwała musi być jednak powzięta na plenarnym posiedzeniu P. A. L. większością 3/4 głosów.

POŚWIĘCENIE KOLEJKI NA KASPROWY.

Zakopane. W niedzielę dn. 22 b. m. odbyło się poświęcenie kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Na dzień ten Zakopane przybrało odświętny charakter, dekorując domy flagami państwowymi. Wskutek niepogody nie odbyły się związane z programem uroczystości zawody narciarskie na Kasprowym. Na stację na Kasprowym Wierchu przybyli min. komunikacji Ulrych, min. przemysłu i handlu Roman, wicemin. skarbu Świtalski, wicemin. spraw wojskowych Bobkowski, przedstawiciel min. spraw wojskowych gen. Cechak, wojewoda krakowski Gnoiński, gen. Narbutt - Łuczynski, wiceprezydent senatu gdańskiego Fluth, przedsta-

Kino-teatr „STYLOWY” — RAPSODJA BAŁTYKU

w roli głównej **Marja Bogda, Baśka Orwid, Adam Brodzisz, Mieczysław Gybalski** i inni **Właściwy zespół**

Dziś po raz ostatni na żądanie Publiczności. Dla Młodzieży znaczne ulgi.

wiciel gen. dyrektora kolei niemieckich Rzeszy dr. Marx i inni. Po poświęceniu kolejki Innowej przez ks. Niezgodę, wygłoszono liczne mowy. Serię przemówień zakończył p. min. komunikacji Ulrych, który mówiąc o celowości przeprowadzenia kolejki wielkiej znaczenie dla rozwoju sportu narciarskiego oraz wskazał, iż doczone dzieło przyczyni się do szerzenia kultu piękna gór. P. minister zaznaczył, że jednocześnie należy szerzyć wśród zwiedzających kolejką góry głęboki kult dla ochrony przyrody. Znaczenie tej ochrony zarówno p. minister, jak i cały rząd docenia w całej rozciągłości. Po poświę-

ceniu i przemówieniach wśród zebranych uczestników uroczystości rzucono myśl wybudowania w Kuźnicach w pobliżu stacji wyjazdowej kolejki, nowoczesnie urządzonego hotelu.

Księżę metropolita Sapieha odznaczony orderem Orła Białego.

Warszawa.—P. Prezydent Rzplitej nadał w dniu wczorajszym Metropolicie, księciu Arcybiskupowi krakowskiemu, ks. dr. Adamowi Stefanowi Sapieżu order Orła Białego z okazji 25-lecia rządów na katedrze biskupiej w Krakowie.

DAJCIE POMOC BEZROBOTNYM!

wychowywać dobrych synowie Kościoła i dobrych obywateli kraju. Następnie przemawiał p. wice-prezydent inż. Henszel. W przemówieniu swoim z całym uznaniem wyrażał się o szkole p. Ligęzówny. Szczególnie zwrócił uwagę na pełną poświęcenia pracę p. przełożonej i zgodną współpracę całego grona nauczycielskiego.

Imieniem nieobecnych p. starosty przebrał referendarz p. Ziemia, imieniem b. wychowanek — Mężniska, ucz. Gimn. państw. im. J. Słowackiego, imieniem b. wychowanków — Dziubiński K., uczeń Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza, wreszcie uczeń VI kl. szkoły powszechnej St. Ligęzówny — Olewiński.

Z kolei zabrał głos kierownik szkoły p. J. Wójcicki i w mocnych słowach zaznaczył, że w pracy nad młodymi umysłami przyswiecają szkole dwa wielkie cele: Bóg i Ojczyzna. Wyraził też głęboką wiarę, że duch, jaki panuje w szkole od 27-miu lat, nie zagasnie, ale wzmocni się jeszcze w nowym, pięknie urządzonym budynku.

Następnie przejechał Komitetu p. B. Wróblowa odczytał uroczysty akt poświęcenia szkoły, skomponowany i pięknie wykonany przez b. ucznia szkoły St. Ligęzówny, a obecnie ucznia VII-jej kl. Gimn. państw. im. H. Sienkiewicza K. Piątkowskiego. Akt ten obecni podpisali.

Chór szkolny pod kierunkiem p. St. Czechowskiego wykonał kilka udatnych pieśni, a tradycyjna lampka wina zakończyła tę nad wyraz podniosłą i miłą uroczystość.

Budujemy pływalnię

Z posiedzenia Sekcji Propagandowej Komitetu Budowy Pływalni w Częstochowie

Jak już pisaliśmy, z inicjatywą p. generała J. Gąsiorowskiego związane zostało w lecie r. b. Tow. Krzewienia Sportów Wodnych, które wyłomiło Komitet Budowy Pływalni w Częstochowie. Komitet przystąpił do pracy, sprawa postępuje naprzód i ma wszelkie widoki na najpomyślniejszą realizację, tak iż Częstochowa niezawodnie już w roku przyszłym pozyska pływalnię-basen kąpielowy, którego brak tak bardzo daje się odczuwać naszemu, blisko 130-tysięcznemu miastu.

W ub. wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie Sekcji Propagandowej Komitetu Budowy Pływalni. Przewodniczył obradom przewodniczący Sekcji mjr. dypl. Ślabicki, sekretarował red. Jerdrzejczyk.

Na wstępie kpt. Grębocki zapoznał zebranych ze stanem sprawy budowy pływalni, powołując się na posiedzenie konferencyjne Komitetu Budowy, odbyte w Starostwie z udziałem przedstawicieli Państw. Urzędu Wych. Fiz. inż. Kuchara. Pływalnia powstanie w centrum miasta na terenie o powierzchni około 125 na 75 m., należącym do Funduszu Kwaterunkowego, między gmachem Starostwa a domem księcia. Sprawa wydzierżawienia tego terenu już jest w toku pomyślnego załatwienia. Charakter pływalni będzie kąpieliskowo-sportowy, przy czym najpierw wybudowany zostanie basen kąpieliskowy o wymiarach 30 na 23 i pół m. głębokości od 0.5 do 1.5 mtr. wraz z szafkami, natryskami i t. p., a następnie część sportowa o wymiarach 20 na 33 i pół m. głębokości 1 — 7 mtr. z niekąką na skoki, trampolimą, wiatą itp.

Woda z wodociągów miejskich. Obok pływalni urządzone mają być boiska sportowe, kawiarnia, solarium i t. p., całość ujęta ogólnie, zimą — tor hokejański i hokej na lodzie. Koszt całości wraz z ogrzaniem, filtrami i chlorownicą wyniesie około 150,000 zł., wpływy zaś będą z 50-groszowych miesięcznych składek członkowskich, 40,000 zł. subsydium P. U. W. F., dotacje z innych źródeł, z F. P. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach ziemnych, z imprez docho-

dotowych i zadeklarowanych ofiar w postaci materiałów budowlanych.

Przewodniczący mjr. dypl. Ślabicki nakreślił zadania Sekcji Propagandowej, z których najbliższym i najważniejszym jest pozyskanie jak największej liczby członków.

W dyskusji zabierali głos: kpt. Grębocki, dr. Bielunas, prof. Kutyna, prof. Doering, prof. Chmura, inż. Wróbel, dyr. Gogut, red. Łaaki, a w wyniku obrad postanowiono zwrócić się do wszystkich

Słomka,

gwiazdki, malowanki, pantery i bibułki kolorowe do robienia OZDÓB CHOINKOWYCH

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Taśma papierowa do uszczelniania okien.

organizacji sportowych, towarzystw, instytucji, Komitetów Rodz. przy szkołach średnich i t. d. o przystąpieniu do T-wa w charakterze członków zbiorowych, jak i do szeregu osób o zapisanie się na członków, przyczem deklaracje członkowskie zostały już wydane Sekcji, celem rozdawnictwa do podpisywania. Zaznaczyć należy, że członkowie uzyskują znaczne ulgi przy korzystaniu z pływalni i jej urządzeń.

Zaprojektowano również szereg imprez dochodowych oraz wyświetlanie w kinach klisz propagandowych, jak i odpowiednich filmów („Sporty wodne”, „Nauka pływania” i t. p.) przy minimalnych cenach wejścia dla młodzieży szkolnej na dochód Komitetu. — Po omówieniu szeregu spraw, związanych z działalnością Sekcji Propagandowej, na tym zebraniu zakończono.

Jak widać z powyższego, sprawa budowy pływalni weszła na realne tory, pozostaje tylko jedno do zrobienia, mianowicie w zrozumieniu znaczenia pływalni dla higieny i pozbawionego kąpieliska miasta, dla podniesienia stanu zdrowotności, dla rozwoju sportu zapisujemy się gromadnie na członków T-wa Krzewienia Sportów Wodnych, którego emancypacją jest Komitet Budowy Pływalni w Częstochowie.

— Samopomoc kredytowa rzemieślników chrześcijan. Na terenie woj. kieleckiego cechy i organizacje rzemieślnicze chrześcijańskie podjęły ożywiającą akcję organizacji jak bezprocentowych kredytów dla rzemieślników chrześcijan, których zadaniem jest udzielanie członkom, drobnym rzemieślnikom, pomocy materialnej.

Przewodnik gospodarzy

KSIĘGA ADRESOWA INFORMATOR PRZEMYSŁU, HANDLU, RZEMIOSŁA województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego.

Na terenie trzech naszych największych i najpoważniejszych pod względem gospodarczym województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego, stanowiących jeden wielki okręg przemysłowy Polski, od dawna już daje się odczuć brak wydawnictwa, które dąoby przegląd życia gospodarczego tego okręgu.

Jak się dowiadujemy Dąbrowsko — Śląskie Złota Drukarnia i Wydawnictwo M. Kozłowski i B. Oldanowski w Sosnowcu po porozumieniu się z instytucjami i organizacjami przemysłowo-handlowymi, oraz dokładnym omówieniem wiaś szeregów z czynnikami zainteresowanymi przystąpiły do wydania PRZEWODNIKA GOSPODARZEGO, który będzie jednocześnie Księgą Adresową — Informatorem Przemysłu Handlu i Rzemiosła województw: śląskiego, krakowskiego i kieleckiego.

W wydawnictwie tym duży nacisk zostało położony na stronę monograficzną, z uwzględnieniem ważnych i koniecznych w codziennym życiu informacyj-fachowych, rad i wskazówek.

Poza tym Przewodnik Gospodarczy zawierał będzie spis wszystkich firm przemysłowych, handlowych i większych firm rzemieślniczych, oraz przedsiębiorstw i instytucji rolniczych, wreszcie spis branż i wolnych zawodów. Materiał monograficzny informacyjny będzie czerpany z źródeł oficjalnych, z urzędów wojewódzkich, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych, izb rolniczych, zarządów miast i innych urzędów i instytucji państwowych.

W ten sposób pomyślany Przewodnik Gospodarczy wielkiego obszaru przemysłowego Polski, zamykającego się w trzech województwach stał się prawdziwym doradcą każdego przemysłowca, handlowca i rzemieślnika; będzie informował i udzielał rad w wielu nielawonakrotnie skomplikowanych sprawach zawodowych. Do dalszego przystąpienia, że Przewodnik Gospodarczy będzie rzadką okazją do zareklamowania firm.

Sądzi przeto należy, że inicjatywa powyższa została odpowiednio oceniona i spotka się z ożywą zyciową i poparciem.

Zwrócić poza tym należy uwagę, że Dąbrowsko — Śląskim Zakładem Drukarskim i Wydawniczym w związku z podjętym wydawnictwem Przewodnika Gospodarczego przyswiecał przede wszystkim cel spopularyzowania tego wydawnictwa wśród nieszczęśliwych i przemyślnych handlu i rzemiosła i dlatego też cena Przewodnika Gospodarczego skalkulowana została stosunkowo nisko. Cena Przewodnika Gospodarczego, który będzie zawierał około 150,000 adresów, objętość przeszło 1,000 stron w solidnej, złotem tłocznej oprawie otłoczonej wyniesie tylko ok. 12.

Kino „EDEN“ i Aleja 12.

Dziś dawno oczekiwana nadzwyczajna premiera!

PASTEUR

Film przynoszący szczyt wszechświatowej produkcji!

W roli tytułowej **PAUL MUNI**,

którego genialną kreację odznaczono I-szą nagrodą.

NADPROGRAMY. — Początek o 5-ej, 7 m. 15 i 9 m. 30. — SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

NADEŚLANE

Do społeczeństwa polskiego w Częstochowie

Narodowy Klub Radziecki zgodnie ze stanowiskiem, wyrażonym w liście otwartym do Przewodniczącego, jak się okazało niedoszłego zebrania wyborczego Rady Miejskiej:

- 1) oświadcza, że w zebraniu wyborczym, zarządzonym obecnie przez p. Wojewodę, a wyznaczonym na dzień 26-go b. m. także uczestniczyć nie będzie;
- 2) nadal Narodowy Klub Radziecki domaga się kategorycznie rozwiązania obecnej Rady Miejskiej i rozpisania nowych wyborów;
- 3) stwierdza przytem, że społeczeń-

stwo polskie, które z całym uznaniem odniosło się do zdecydowanej postawy Narodowego Klubu Radzieckiego i poparło go w całej rozciągłości, odnosić się będzie nieufnie do prezydenta, wybranego przez Kadubową Radę Miejską, w której wezmą udział jedynie żydzi i ich sojusznicy.

Częstochowa, dn. 25 listopada 1936 r.

E. Zarzecki, J. L. Piątkowski, Wł. Stodnicki, St. Kuleś, T. Plebanek, R. Blachnicki, E. Gliński, Z. Gilce, L. Miecznikowa, B. Rutkowski, Z. Deska, L. Jancazak, R. Cielonok.

KRONIKA

Częstochowa
Dziś — Konrada.
Jutro — Waleriana b.
Wschód słońca o godz. 7.16
Zachód — 15.45
Kalendarzyk historyczny:
Rada w Toruniu z okoliczno-
ści wojny szwedzkiej 1702 r.

— Posiedzenie wyborcze Rady Miejskiej. Dziś, w czwartek, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się zebranie wyborcze radnych miejskich, celem dokonania wyboru prezydenta i wice-prezydenta m. Częstochowy.

Jak już donieśliśmy, zebranie to zwołane zostało na skutek zarządzenia p. wojewody kieleckiego.

— „Andrzejkki”. Staraniem podsekcji imprez własnych Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnych odbędzie się w dniu 28 listopada b. r. w salach hotelu „Polonia” dancing towarzyski p. n. „Andrzejkki”.

Całkowity dochód jest przeznaczony na pomoc zimową bezrobotnym. Komitet przygotowuje moc niepodziękane. Zaproszenia nie będą rozysyłane.

Początek o godz. 20-ej. Bilety wstępu zł. 0.99.

— Odczyt „Co Azja dała Europie?” Staraniem częstochowskiego Koła T. N. S. W. odbędzie się w Gimnazjum państwowym im. H. Sienkiewicza, dn. 25 bm. o godz. 18-jej odczyt, wygłoszony przez prof. Uniw. Jag. dr. Willman-Grabowską p. t. „Co Azja dała Europie”. — Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

— Ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu. W ciągu września r. b. Z. U. S. wypłacił z tytułu ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych łącznie 3,998,663 zł. Liczba wypłaconych rent (poszkodowanych wdów, sierot i dalszej rodziny) wyniosła ogółem 111,793. W ciągu września przyznano 1,860 nowych rent.

głosna tancerka hinduska Nyota Inyoka, czarująca egzotyczną urodą i sianąca ze swych upojnych tańców. Tańce wschodnie Nyoty Inyoki są szczytem sztuki tanecznej. Jej występ jest niewątpliwie dużą atrakcją artystyczną bieżącego sezonu. W Warszawie fenomenalna ta tancerka hinduska święciła wielkie sukcesy.

Za zainteresowanie większym jej występem jest bardzo duże.

Uroczyste poświęcenie

gmachu szkoły powszechnej i przedszkola St. Ligęzówny.

W niedzielę 22 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu szkoły powszechnej i przedszkola p. St. Ligęzówny.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Maryi. Mszę św. odprawił i wygłosił podniosłe kazanie ks. prefekt J. Postrach. Po nabożeństwie młodzież szkolna ze sztandarami wzięła do szkoły, gdzie w pięknie przybranej sali zgromadziła się liczna publiczność. Pierwsze miejsca zajęli: p. wice-prezydent miasta inż. Henszel, referendarz Starostwa p. Ziemia, dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. Głuszczak, naczelnik poczty p. Ostreżycki, dyr. Seminarium Ochrony p. Ostrzycka, kier. Urzędu Miar i Wag p. Baranowski, następnie dyrektorzy szkół średnich, kierownicy szkół powszechnych, przedstawiciele Zw. Naucz. Pol., Wych. Przedszkół, oraz liczni przedstawiciele kupiectwa.

Nadto nadesłano wiele depesz gratulacyjnych. Punktualnie o godz. 12-jej m. 30 przybyli ks. prałat Mirecki i ks. kan. Grochowski. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. prałat Mirecki. Po poświęceniu wygłoszono cały szereg przemówień. Ks. kan. Grochowski w szczerą i prostą pogawędę z dziećmi zwrócił uwagę na to, jak winno się kochać szkołę. Ks. prałat Mirecki zaznaczył, że święcenie budynku szkolnego dlatego odbywa się tak uroczystie, że w szkole mają się

ANNA ŁAPSIŃSKA
 z ŁAPSIŃSKICH
 b. obywatelka m. Częstochowy.
 Po długich i ciężkich cierpieniach, operacji, dn. 24 listopada 1936 r., przeżywszy lat 56.
 Wyprowadzanie drogiach nam zwłok z domu żałoby przy ul. Waszyngtona nr. 87, nastąpi w czwartek, dn. 26 bm. o godz. 10-ej do kościoła św. Rodziny, skąd po Mszy św. pogrzeb na cmentarzu na Kłobocznym. O smutnych tych obchodach zawiadamiają krewnych, przyjaceli i znajomych, pograżeni w głębokim smutku.
 Córki, Zdzisława, Wianki, Prawniki i Rodzina.

— **Wystawa przyrodnicza w gmachu Starostwa.** W czasie od 26 b. m. do 6 grudnia r. b. w sali posiedzeń Rady Powiatowej, gmach Starostwa przy ul. Sobieskiej, otwarta będzie wystawa przyrodnicza, która stanowią zbiory entomologiczne Michałiny Issakowej, przyrodniczki polskiej. Wystawa zawiera 10.000 owadów krajowych i 15.000 owadów egzotycznych Ameryki Połudn., podnódną wyroby indiańskiego pielenia Koroadów.

— **Kierowcy autobusów miejskich na rzecz bezrobotnych.** Zrzeszenie kierowców samochodowych miejskiej komunikacji w Częstochowie przemasza całodzienny wpływ w dniu 27 b. m. na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **Noce dzwury aptek.** W nocy z dnia 25 na 26 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosiańskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego
Proces o nadużycia

w gminnej kasie pożyczek w Grabówce.
 Dziś rano Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Terpilowskiego przystąpił do rozpatrzenia procesu o nadużycia, popełnione na sumę 28.409 zł. 61 gr. w gminnej kasie oszczędnościowej w Grabówce.

Na ławie oskarżonych zasiadli (niektórzy ponownie po pierwszym procesie o nadużycia w kasie gminy Grabówka): Jan Idziak, Władysław Strzelecki, Feliks Nowak, Jan Iglkowski i Zygmunt Strusiński, odpowiadający za przestępstwo, objęte artykułami 286, 262, 291 K. K.

Oskarżenie popiera prok. Schlitter. Do rozprawy powołano ponad 100 świadków i która rozpisana została na 4 dni.
 Akt oskarżenia zarzuka Idziakowi, że jako członek zarządu kasy gminnej oszczędnościowej przekroczył swą władzę, przez co kasa poniosła stratę 28.409 zł. 61 gr., ponadto przywłaszczył sobie 1.000 zł. z K. K. O., dalej jako prezes Straży Ochotniczej przywłaszczył sumę 4.500 zł. oraz jako członek kasy sprzedawał drzewo za 3.787 zł. i 300 zł., które to sumy przywłaszczył sobie.

W. Strzeleckiemu, że jako rachmistrz, bezprawnie puszczal weksle w obieg, narazając kasę na straty 28.409 zł. 61 gr., przywłaszczył sobie od Badory i innych sumę 2467,57 gr. oraz udzielił bezprawnie pożyczki z kasy na 1.100 zł.

Feliksowi Nowakowi, że pobrał bezprawnie sumy 300, 100 i 120 zł.
 Iglkowskiemu, że przez nakłanianie Strzeleckiego i Idziaka do przekroczenia swej władzy, aby pod pozorem dostarczenia sztucznego nawozu naraził kasę na sumę 28.409 zł. 61 gr.

Zygmuntowi Strusińskiemu, że jako kontroler nie dopełnił swego obowiązku i tolerował nadużycia na szkodę gminy. W motywach Sąd odczytał, że kasą właściwie rządzili Strzelecki i Idziak bowiem prezes był chory, a drugi członek zarządu mieszkał daleko, przy czym obaj Strzelecki i Idziak nie informowali nikogo, co robili. W maju 1932 r. prezes Brodziański podpisał weksli na 13.000 zł. niby na zakup sztucznego nawozu dla podziału wśród członków kasy od Iglkowskiego, a później jeszcze na 12.000 zł. W kasie był chaos i nie wiadomo było, skąd wziąć gotówkę na pokrycie weksli.

Inspektor z Warszawy p. Ostrowski wykrył nadużycia, a wówczas zarząd został rozwiązany. Sami Strzelecki i Idziak nie wiedzieli w końcu, na ile puścili weksli w obieg, bowiem Strzelecki nie księgował wydawanych weksli z powodu obawy, aby K. K. O. nie dowiedziała się, że kasa oszczędnościowa gminna zakupuje sztuczne nawozy nie w K. K. O., a gdzie indziej.

Trudno też było ustalić, ile kasa gminna

Film 1000-ca Bohaterska Brygada

na wypłacił pieniędzy na wykup weksli, bo nie były te pozycje księgowane.

Pierwszy na rozprawie zeznaje oskarżony Idziak, który nie przyznał się do winy. Z Iglkowskim spotkał się Idziak w Sajmiku i Iglkowski zaproponował mu kupno sztucznego nawozu. Wobec tego, że oskarżony nie zajmował się już kupnem, skierował go do Strzeleckiego, który przeprowadził kalkulację i wydał weksli na 9.000 zł. w czerwcu z tym, że Iglkowski w sierpniu już zacznie dostawać sztucznego nawozu. Nawozy nie przysły. Podobno miał Strzelecki wydawać kwity i ludzie brali nawozy z magazynów Iglkowskiego. Ja zastrzegłem — mówi oskarżony — aby nie nadsyłano na moje nazwisko nawozu, bo przyciępi się kasa skarbową i każe mi płacić podatek, a jak na kółko rolnicze to nie.

Ciągle były awantury o ten nawóz. Strzelecki wysyłał ludzi z kwitami, jednak magazyn był zamknięty.

W tym czasie nadszedł na moje nazwisko wagon nawozu. Stał 3 dni i Iglkowski sprzedał go pewno za pół darmo do Dźbowa, bo odmówiłem wykupu na frachtu.

Pierwszą partię weksli na 13.000 zł. Iglkowski puścił na giełde. Przyjechał później, żeby podpisać mu nowe, bo wtedy wykupił stare i będzie w porządku.

Ano podpisano mu na 10.000 zł. weksli z tym, że stare zwróci w terminie 4-ch dni. Nie zwrócił, a i te puścił w ruch.

Wiedziałem, że to nie jest w porządku i zrobiłem Strzeleckiemu i Iglkowskiemu awanturę na ulicy. Również zawiadomiłem o tym wypadku p. Kobyleckiego, który powiedział: — Możecie zameldować o tej sprawie prokuratorowi, ja was nie trzymam, ale jeśli weksle podpisałście, to musicie płacić.

Myslałem, że Iglkowski nadeśle nawozy i jakos wybrniemy z tego. Okazało się, że fabryka wstrzymała Iglkowskiemu dostawę i nic nie przyszło. Iglkowski, żeby nas uspokoić, mówił, że sprzeda majątek i wykupi weksle. Nic nie zrobił.

Nie meldowało się tego władzom, bo myśleliśmy, że coś się wygniecie od niego i spłaci weksle.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony na pytania Sądu wyjaśniał sumy, którymi został obciążony i w jaki sposób to się stało.

— **Pobita przez męża.** Mania Stanisława, zam. przy ulicy Wieluńskiej Nr. 18 zameldowała w policji o pobiciu jej przez męża Jana Manię.

— **Kradzież psa.** Szezak Stefan, zam. przy ul. H. Wrońskiego Nr. 16, zameldowała w policji, że Olszewski Jan, zamieszkały w barakach miejskich skradł mu psa, wart. 10 złotych.

— **Groźby zabicia.** Osiński Jan, zam. przy ulicy Ogrodowej Nr. 67, zameldował w policji, że Smok Jan, zam. w tymże domu, odgrażał mu zabiciem.

— **Wypili wódeczkę i nie zapłacili.** Szykowski Stanisław, zam. przy ul. Najsw. Maryi Panny Nr. 30 zameldował w policji, że do piwiarni jego przyszli Trzepizur Stefan i Walaszczak Emilia, zam. we wsi Wydra, czmyk Grabówka, którzy za wypitą wódkę nie zapłacili rachunku, wynoszącego 3 zł.

Kronika sportowa

Pilkarze grają.
 Drużyna ligowa Ruchu gościła w niedziele w Szarleju, gdzie zmierzyła się z tamtejszą Odrą. Ruch wystąpił z kilkoma rezerwowymi i odniósł niki zwycięstwo 2:1 (2:1). Bramki dla Ruchu zdobyli Gemza i Peterek.

W Czeladzi gościła w niedziele drużyna beniaminka Ligi, Amatorski K. S. z Chorzowa, która pokonała CKS. Czeladź w stosunku 7:1 (4:1).

Zwracamy uwagę wszystkim posiadaczom biletów ulgowych z kuponami, że zgodnie z warunkiem nabycia takowych, bilet ten musi być wykorzystany w ciągu 4-oh kolejnych programów od dnia sprzedaży tegoż. Po tym terminie bilet staje się bezwartościowy. Bilety, datowane 10.XI, tracą swą wartość.
 Kto „Stylowy”.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Flota angielska w Hiszpanii

London. 25.11. — Wielkie wrażenie wywołała w kołach politycznych Londynu wiadomość, że admiralica brytyjska wysłała z Malty znaczne części swojej floty, stacjonowanej w Malcie, do Hiszpanii. M. in. wysłana została flotylla łodzi podwodnych, składająca się z 8-miu łodzi podwodnych z okrętami macierzystym „Cyclop”. Ta część floty skierowana została do portu Alicante. Następnie wysłana została 3-cia flotylla kontrtorpedowców, składająca się z 9-ciu kontrtorpedowców z krążownikiem „Galatea” na czele. Na Malcie dowództwo floty brytyjskiej wstrzymało wszystkie urlopy wśród marynarzy. Te posunięcia floty brytyjskiej uważane są jako wykonanie deklaracji min. Edena, który zapowiedział, iż Wielka Brytania w dzieli statkom handlowym brytyjskim na morzu Śródziemnym wszelkiej niezbędnej ochrony.

Blokada na Uniwersytecie
ZBRODNICZA NAPASĆ
NA UCZESTNIKÓW BLOKADY.

Warszawa 25.11. — Na terenie Uniwersytetu bierze udział w blokadzie kilkuset studentów. Kolportowane są różnego rodzaju ulotki i odezwy w których sprecyzowane są żądania blokujących, a mianowicie: obniżka opłat i wyznaczenie osobnych miejsc dla studentów żydów.

Blokada, jak slychać powstała z inicjatywy pewnego oddamu młodzieży narodowej, wbrew stanowisku zarządu Bratniej Pomocy, pozostającego pod wpływami Związku narodowego polskiej młodzieży radykalnej, który ogłosił oświadczenie w tej sprawie.

Na terenie Szkoły Wawelberga doszło do zajść, w których pobito siedmiu słuchaczy, w tym dwóch dotkliwie, a mianowicie 24-letniego. Mordkę Mandelbauma i 23 letniego Izydora Majbauma.

Wczoraj późnym wieczorem od ul. Obożnej na dziedziniec uniwersytecki wtargnęli jacyś osobnicy, którzy

Na srebrnym ekranie

Kino „Luna” wyświetla wspaniały film produkcji amerykańskiej p. t. „Pod dwie ma flagami”, zakrojony na dużą skalę, jeden z najlepszych z pośród tych, które miały za tło życie żołnierzy Legii cudzoziemskiej w Afryce. Jest to film wyjątkowy zwłaszcza pod jednym względem: — zdołał wyłamać się z pod tyranii mikrofonu, nie martwieje w dialogach, przeciwnie ma akcję ruchliwą, brawurową, prawdziwie kinematograficzną, niemal całkowicie w plenerach nagrana, a głos, dźwięk jest tylko naturalnym dodatkiem. Scenariusz b. interesujący snuje romantyczną historię sierżanta-legionisty, arystokraty angielskiego z pochodzenia, markietanki — Francuzki „Cigarette”, damy angielskiej i majora Legii. Dramat miłosny, obejmujący swym kręgiem te cztery postacie, rozgrywa się w atmosferze, nasyczonej grozą wojny. Poezja pustyni łączy się tu z poezją miłości, która zdobywa się na najwyższe poświęcenie. Obraz pełen plastyki wywiera potężne wrażenie w brawurowych scenach batalistycznych, walka batalionu Legii z bandami Arabów wśród fałszywych wzgórz płaskowej pustyni — to istic piekielny wir tańca śmierci. Ostatnie sceny budzą wzruszenie. Na plan pierwszy wysuwa się Claudette Colbert, która w roli „Cigarette” stworzyła arcydzieło temperamentu, szczerości i ekspresji. Dobrze grają: E. Colman, W. Mac Laglen i piękna R. Russel. — Nad programem zdjęcia ze Śląska i tygodnik. (-j.)

pobili dotkliwie kilku studentów z pośród uczestników blokady, znajdujących się w sąsiedztwie audytorium Maximum. Nazwiska najczęściej poszkodowanego, którego umieszczono w szpitalu św. Rocha, nie jest znane. Dwaj inni, również umieszczeni w szpitalu św. Rocha, są: Julian Nowakowski (S.G.G.W.) i Jan Barański (Uniwersytet).

Zaznaczyć należy, że władze bezpieczeństwa zmobilizowały większe oddziały policji, której gęste patrole krążą po mieście, nie dopuszczając do zajść ulicznych.

KATASTROFA KOLEJOWA
NA TER. RUMUNII.

Stanisławów 25.11. — Wczoraj na pociąg pospieszny ze Lwowa, Nr. 103 przy wjeździe (po otrzymaniu sygnałów wjazdowych) na stację Grigore Ghica Voda na terytorium rumuńskim, najechały manewrujące na stacji wagony z rumuńskiego składu pociągu, które miały być dołączone na tej stacji do polskiego pociągu.

Na skutek gwałtownego zderzenia uszkodzony został parowóz, brankard i jeden wagon polskiego pociągu. Kierownik pociągu polskiego został ranny. Kilku pasażerów odniosło lekkie obrażenia. Polska komisja kolejowa po porozumieniu się z władzami kolejowymi rumuńskimi wyjechała ze Lwowa na miejsce wypadku.

TEATR KAMERALNY
 Dziś w środę 25 b. m.
 Tylko jeden wieczór



o godz. 8.30 wiecz.
 Wystąpi fenomenalna tancerka hinduska
NYOTA INYOKA
 czarująca swą egzotyczną urodą i slynąca ze swych pięknych upojnych tańców.
 Gony biletów od 1 zł. 50 gr.

DO WYNAJĘCIA
 zaraz na parterze trzy pokoje, kuchnia i przedpokój, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, z wygodami oraz jeden pokój z 2-oh oknami, z wodą, Kilińskiego 90 gospodarz

DO WYNAJĘCIA
 piękne mieszkanie suche słoneczne 3 — 4 pokoje z kuchnią, z wygodami, od 1-go grudnia, ul. Waszyngtona nr. 24. 3966

UDZIELAM
 tania lekcji języka francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego Józefa Słowińskiego, ul. 5 m. 22, Kordeckiego nr. 5, od godz. 10-ej do 12-ej. 3964

TRYKOTARZE
 bielizna ciepła i jedwabna wyrobu Matuszewskiego w firmie E. ZARZECKI Aleja 37

SZKOŁA TANCÓW
 baletu, Kosteckiego, ul. Waszyngtona nr. 6, zapisy na I, II, III kursy, lekkoje, pojedynczo, codziennie, praktyczne czwartki, niedziele. 3965 skłęk dobre zaprowadzony, duży, z towarem przy Rynku Narutowicza do sprzedania. Zgłoszenia do Sklepu „Gołca” pod „Zaraz”.

DO SPRZEDANIA
 pokój sypialny francuski garnitur salonyowy, mościane i żakki dziecinne, łóżeczko-kolyska, fotel żyrandol, obraz, serwis porcelanowy, parafian, szafka, lodówka. — Do oglądania od 3 do 6 po południu Waszyngtona nr. 48, oficyjni, obok szpitala. 3937

NA POMOC ZIMOWĄ
DLA BEZROBOTNYCH
 Uczennice Państw. Szkoły Zawodowej kurs tkacki zł. 1,60. Bezmiennicze zł. 5.— B. E. zł. 1.—

OFIARY ZŁOŻONE
 w Redakcji „Gońca Częstochowskiego”
 Zamiast kwiatów przy składaniu życzeń imię młotowych znaczeń Prezesowi Straży Pożarnej w Blachowni, Dyrektorowi Instytutu Blachownia Państwa Kłemenzowi Szynkiewiczowi, członkowi Straży Pożarnej składają na F. O. Nr. zł. 25. Na bieżące dzieci do uznania ks. prał. Wróblewskiego 20 zł. 12.

KALAMARZE
ALABASTROWE,
 Kalendarze na r. 1937
 Malowanki, słomka ozdoby choinkowe w dużym wyborze do nabycia w Księgarni i Sklepie „GONCA”

Bunt posłów

Prasa warszawska donosi, że wśród pewnej grupy posłów budzi się niezadowolone z obecnej sytuacji Sejmu. Na czele tej grupy ma stać gen. Żeligowski, który wyraził swoje niezadowolenie na poprzednich sesjach z powodu małej roli, jaka przypada Sejmowi.

W prasie tej czytamy, że:

„Gen. Żeligowski i z nim związani powstanie nie mogą pogodzić się ze swym umiowaniem i ze swą godnością faktu pobierania pensji za nie nierobienie i stanowiska posła pozbawionego wszelkiego wpływu i znaczenia.”

Według dalszych pogłoszek, na najbliższej sesji sejmowej — czytamy dalej:

„Gen. Żeligowski ma wystąpić z ostrą mową przeciwko lekceważeniu i odsuwaniu Sejmu, od wpływu na życie państwo, a mówią także, że gen. Żeligowski nie wierząc, by coś się zmieniło po jego przemówieniu, nosi się z zamiarem złożenia mandatu poselskiego. Za nim ma pójść kilku posłów z grupy rolniczej.”

Z KRAJU

(—) **Harcerska ochotnicza drużyna robocza.** Harcerska ochotnicza drużyna robocza, pracująca w okresie letnim w Malince koło Wisły, przeniosła się obecnie do Rudolotwica na Śląsku. W drużynie zatrudniona jest bezrobotna młodzież harcerska.

Drużyna, która pracowała w Malince przez ostatnie 6 miesięcy, wykonała i pół km. szosy 1-ej klasy, zbudowała 3 mosty betonowe oraz 12 zjazdów. Uczestnicy drużyny odbyli około 200 wycieczek w okoliczne tereny górskie.

Dla utrzymania kontaktu z miejscową ludnością urządzano stałe ogniska, wieczornice i t. d.

(—) **Strzelający urzędnik.** Z Katowic donoszą: Na szosie do Sosnowca w Rozdźeniu-Szopienicach, urzędnik zatrudniony przy regulacji rzeki Brynicy, Maksymilian Lobusz z Mysłowic, wjechał samochodem na nowobudujący się most. Ponieważ most był zamknięty, zaprotestował przeciwko wjazdowi stróż nocny, Teofil Zygmunt. Wówczas urzędnik wyjął z kieszeni rewolwer, grożąc stróżowi strzelaniem. W obronie dozorczy stanął Jan Wróblewski, do którego Lobusz strzelił sześciokrotnie, na szczęście chybiając. Dochodzenie wykazało, iż Lobusz był nietrzeźwy.

(—) **Kompromitujący „sobowótę”** znanej artystki. Z Warszawy donoszą: W podrzędnych lokalikach produkowała się pieśniarka, występująca pod nazwiskiem „Lucyna Szczepańska”. Dużo

afisze, reklamujące tę pieśniarkę, wprowadzają w błąd publiczność, przypuszczając, że jest to znana artystka operowa i operetkowa p. Lucyna Szczepańska. Przypadkowo brat znanej śpiewaczki zauważył na jednej z ulic duże afisze, zapowiadające występ siostry w podrzędnym kabarecie.

Mystyfikacja wyszła wówczas na jaw. Sprawę skierowano do prokuratora. Niezależnie od tego p. Lucyna Szczepańska występuje przeciwko właścicielowi kabaretu o odszkodowanie w wysokości 20.000 zł. Właściciel kabaretu zeznał, że zaangażował śpiewaczkę z Katowic i że nie wie, czy nazwisko jej jest prawdziwe, czy fikcyjne. Dochodzenie w toku.

(—) **Ten plany.** Z Warszawy donoszą: Gitla Hanemanowa (Nalewki 36), licząca dopiero lat 54, pochowała już 4-ch

mężów, z którymi nie doczekała się dzieci. Teskniał jednak do macierzyństwa, pani Gitla upatrzyła sobie na 5-go męża Ichołca Gurfinkla (Zamenhofa 14), który wydał się jej o wiele lepszy od wszystkich poprzednich. Skoro stanęła wstępną ugodą małżeństwa, do której doprowadził swat, Gurfinkiel pobral od żonatego wdowy 20 tys. zł. na załatwienie nie jakiejś ważnej transakcji — i zwiął. Czy drapał do Palestyny — jeszcze wiadomo. Tajemnicę rozwikłała ma policja. Prawdopodobnie i tego 5-go trzeba będzie uważać za nieboszczyka.

(—) **„Orka”**. Miesięcznik społeczny, Poznań - Łazarz, Aleja Hetmańska 14 m. 7 pod redakcją Kazimierza Berka. Treść Nr. 4. Artykuły: Prasa, Długi, Z powodu Gwiazdki. Notatki: Nasze dziś. Książki i czasopisma. Nasze Rozmowy.

„10 proc. dla mnie”

ZYWOTNA DZIAŁALNOŚĆ PARYLEWICZOWEJ NA RÓŻNYCH ODCINKACH.

Pod powyższym tytułem „IKC.” podaje następujące szczegóły z afery osławionej Parylewiczowej:

„Wokół sprawy Wandy Parylewiczowej krąży w prasie wiele nieścisłych wiadomości. Wedle informacji oficjalnych, dochodzenia w sprawie przestępstw, zarzucanych Parylewiczowej, zostaną ukończone do 2—3 miesięcy najdalej.

Obecnie biegną sądowny z zakresu buchalterii bada dokładnie i szczegółowo księgi Zw. Pracy Obyw. Kobiet, przy czym jako rzecz ciekawą i charakterystyczną trzeba zaznaczyć, iż do tej pory przepracował on nad księgami 600 godzin. Jest to praca żmudna i trudna, bowiem badania obejmują księgi oddziału wojewódzkiego Z. P. O. K., miejskiego i oddziałów powiatowych.

W związku tym najdotkliwiej przejawia się żywotna działalność i energia organizacji Zw. Parylewiczowej, która nieustraszenie pracowała dla Związku, starając się przedewszystkiem o podstawy materialne, o rozmaite subsydia i inne świadczenia finansowe. Niestety przy tym wszystkim stosowała zasadę „10 proc. dla mnie”, co w sumie, wedle pobieżnych obliczeń samego Związku dało połączoną kwotę 12.000 zł. O ile ta suma jest dokładna, wykazuje dopiero badanie biegłego z zakresu księgowstwa.

„Działalność” Parylewiczowej o podobnym pokroju zaznaczyła się również w zrzeczeniu urzędniczym „Rodzina Urzędnicza” — lecz tam suma malwersacyj jest znacznie mniejsza i wynosi około 400 zł.

Jako nowości w śledztwie Parylewiczowej należy zanotować rozszerzenie śledztwa także i na Marię Neuweltową z Podgórze, która działała wspólnie z Parylewiczową, podjęła się kilku interwencji M. in. za kwotę 500 zł. miała się wystarać pewnemu aptekarzowi o koncesję na otwarczenie apteki.

Znamienną jest również jeszcze jedna historia, która obecnie wyszła na jaw. Oto adwokat z Bochni, Dessler, przebywający obecnie w Płońsku, na tle zarębow z tamtejszym sędzią grodzkim postanowił w jakiś sposób utracić sędzię. W tym celu wraz z trzema jeszcze osobami, za pośrednictwem pewnego drobnego kupca-żyda, zwrócił się do Paralewiczowej, ofiarowując jej 300 zł. za tę „przysługę”.

Paralewiczowa podjęła się ryzykownego i trudnego zadania, przyjmując oczywiście 200 zł. Jako gwarancję wykonania, dała adwokatowi Desslerowi wksel kaucyjny, który miał być zaprezentowany do wykupu w wypadku, jeśliby się interwencja nie powiodła.

Jak wykazało śledztwo, w tej sprawie Parylewiczowa nie poczyniła żadnych starań, a nawet apelacja krakowska nie wydała do dyspozycji sądu tegoż sędzię, oskarżonego przez Dessera o obrazę czci.

Co do stanu zdrowia Parylewiczowej, o której prasa donosiła, iż jest chora — wiadomości te są nieprawdziwe. Stan jej zdrowia jest stosunkowo całkiem dobry, zezwala na odbywanie codziennych spacerów i nie przerywa toku śledztwa.”



Zbrodniarz czy szaleniec?

Stużący chciał zastrzelić żonę profesora uniwersytetu.

Z Warszawy donoszą: Profesor wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. P. dr. Adam Czyżewicz w Warszawie przyjął przed miesiącem do służby 17-letniego Marcina Bartoszewskiego. Do obowiązków chłopca należało pomaganie służącej profesora 24-letniej Rozalii Kinikównie.

Bartoszewski nie wywiązywał się jednak należycie z powierzonych mu pracy, to też p. prof. Czyżewicz postanowił go zwolnić.

Zdenerwowany tym służący wszczął po wyjściu prof. Czyżewicza z domu kłótnię z Kinikówną. W czasie sprzeczki niespodziewanie dostał napadu szału. Rzucił się na służącą, dotkliwie ją turbując, a następnie wdarł się do sypialni, gdzie przebywała żona prof. Czyżewicza.

Zanim przerażona profesora miała czas na przeszkodzić, Bartoszewski podbiegł do stołka nocnego, wyciągnął z szuflady rewolwer, wymierzył w stronę swej chlebodawczyni i pociągnął za cyngiel.

Rewolwer na szczęście nie wypalił, ponieważ szaleniec zapomniał wprowadzić nabój do lufy.

P. Czyżewiczowa zdołała tymczasem wybiec na balkon, głośno wzywając pomocy. Po chwili do mieszkania wbiegli zaalarmowani sąsiedzi. Bartoszewski uciekł z sypialni, zamykając się w kuchni.

Po kilku minutach nadjechała również zaalarmowana telefonicznie policja, która rozpoczęła pertraktację z przebywającym w kuchni służącym.

Nagle rozległo się kilka wystrzałów rewolwerowych. To Bartoszewski strzelił trzykrotnie w podłogę, czwartą zaś kulę skierował sobie w brzuch. Jednocześnie przez okno dostali się do kuchni policjanci.

Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Dzieciątka Jezus.

ZENON ROZANSKI. 46)

Wielka gra

Powleść na tle wojny włosko-abisyńskiej. Młoda kobieta zapłaciła według taryfy za kurs i szybko weszła na wielki dziedzińiec pałacowy.

Mięła go i skreśliła w stronę prawego skrzydła gdzie zamieszkiwał major Diney. Znalazłszy się przed drzwiami, Nelli Dane spojrzała jeszcze w husterko i stwierdziwszy, że wygląda „wcale dobrze”, za pukała.

Odpowiedziała jej cisza. Zapukała powtórnie, mocniej niż poprzednio. I tym razem nie było odpowiedzi. Przez głowę agentki tajnego wywiadu angielskiego przebiegła myśl, że major jest czyste spi. Wiedziała przecież, że wczoraj był bardzo zmęczony...

Nie było jednak czasu do stracenia. Energicznie pchnęła drzwi i weszła do srodka.

W pierwszej komnacie nie było nikogo. Przebiegła dwie pozostałe, lecz w nich nie było majora Diney'a...

Dopiero teraz Nelli Dane spostrzegła, że w pierwszej komnacie panuje dziwny nieład.

Fotel o którym wdziała, że jest najbardziej ulubionym sprzętem majora leżał przewrócony koło biurka...

— Czyżby toczyła się tu jakaś walka? — przebiegło jej przez głowę.

Nagle drgnęła. Na posadzce komnaty, za fotelem widniała zupełnie wyraźna krwawa plama. Krew była zastygła, lecz świeża jeszcze, gdyż nie zatracła koloru.

Krew w mieszkaniu majora. Czyja? Gdzie Diney? Co się tu działo?

oto pytania, jakie przelatywały szybko przez mózg młodej kłopoty.

Szukając dalszych śladów, spostrzegła leżące na biurku zapalki i pudełko z papierosami. W popielniczkę znajdował się niedopałek.

Nelli Dane wielu rzeczy nauczyła się od swego szefa w czasie kilkuletniej współpracy, a przedewszystkiem przyjęła jego zasadę, że „pracować należy tylko metodycznie”.

Ustawia więc fotel przy biurku, jak stał zwykle i usiłowała wyobrazić sobie to, co się działo w tej komnacie.

Nic sobie jednak „nie wyobrażała”. Brakło jej wielu ogniw, bez których wszelkie usiłowania były bezcelowe.

Przeszła do następnej komnaty. Była to sypialnia majora Diney'a.

Posłodka otoczona z wszystkich stron muslinowym firankami stała szeroko i łączyła. Zbudowane było z pięknego hebanu o rzeźbionych bokach, stanowiło niewątpliwie zabytek artystyczny.

Nelli Dane uniosła zasłonę muslinową. Pościel była zupełnie świeża i niewygnieciona. Major Diney nie spał więc wcale...

Zbliżyła się do wysokiej szafy, zbudowanej z tego samego gatunku drewna, co łóżko. Wszystkie ubrania majora wisiły w należyłym porządku, lecz na dnie szafy leżał jakiś tóbel.

Była to jedwabna piżama majora. Młoda kobieta rozwinięła ją, a to co ujrziała, przyprawilo ją o silniejsze bicie serca i lekkie podniecenie.

Marynarka płamą była jeszcze mokra od krwi. Zwalazca kolmierz z prawej strony i rękaw.

A więc sprawa, była jasna. Krew na posadzce komnaty pochodziła z ciała majora Diney'a...

Gdzie on jest???

ROZDZIAŁ XIX.

Technik budowlany Joe King, zatrudniony do niedawna przy budowie laboratorjum profesora Mitsui, denerwował się.

Padł jednego papierosa po drugim, w przerwach między „zaciąganiem się”, gryzł z uporem pestki i co kilka minut, łączył się telefonicznie z mieszkaniem majora Diney'a.

Joe King bowiem, prócz budowli zaimował się również dostarczaniem majorowi przeróżnych informacji, do czego go obowiązywała dość obfita pensja pobierana co miesiąc z kasy w domu 8, na Downing Street. W domu tym mieściła się centrala słynnej na cały świat „Intelligence Service”, a technik budowlany był jednym z jej agentów zarejestrowanych w spisie cyfr „K. V.”

Na polecenie centrali, Joe King przyjechał do Abisynji, jako specjalista budowlany, nieoficjalnie zaś pozostawał w ciągłym kontakcie z majorem Diney'em, który miał dla niego wiele uznania i zaufania.

Joe King bowiem, był klasycznym przykładem człowieka „londonowskiego”, nie dbającego absolutnie o jutro, o przyszłość żyjącego tylko myślą, by dziś było przyjemnie i ciekawie.

Nie istniały dla niego niebezpieczeństwa, o śmierci wyrażał się lekceważąco — tak samo lekceważąco postępował w wypadkach, kiedy utrata życia była bliżej niego, niż nadzieja uratowania się.

To była zaleta ważna.

Joe King posiadał jednak inne jeszcze plusy, a przedewszystkiem nigdy nie rozumował i nigdy nie zdarzyło się, aby dyskutował na temat otrzymanego polecenia. Jeżeli mógł, ukończył rozkazy, jeśli zaś czegoś nie dokonał, każdy wiedział,

że tego nie zrobił.

W Abisynji, Joe King robił bardzo dużo. Nie było dnia, by nie wybierał się z nabitym i odbezpieczonym rewolwerem w kieszeni na jakąś wyprawę, z której wracał zadowolony i uśmiechnięty, po czym składał szczegółowy raport majorowi Diney'owi.

Ostatnio Joe King otrzymał od swego zwierzchnika rozkaz nawiązania kontaktu z kimkolwiek z otoczenia profesora Mitsui.

Technik budowlany lubił działać szybko. Przy pierwszej okazji wszedł w porozumienie z porucznikiem Suen Suen i dowiedział się od niego wiele ciekawych ważnych rzeczy.

W czasie podróży majora z cesarzem, Joe King kilkakrotnie widywał się ze swym skośnookim informatorem.

Dziś jednak, mimo przyrzeczenia, porucznik Suen Suen nie zjawił się na umówionym miejscu i sprytny Anglik domyślił się, że musiało zajść coś niespodziewanego i tego zarazem.

Na wszelki wypadek poczekał jeszcze kilkanaście minut, a kiedy porucznik nie zjawił się, Joe King wrócił do swego mieszkania.

Początkowo zamierzał udać się do swego zwierzchnika majora Diney'a, by powiadomić go osobie o niestawieniu się Suen Suen, lecz zaniechał tej myśli. Było już bardzo późno, a odległość między jego mieszkaniem a pałacem cesarskim w którym mieszkał Diney wynosiła około czterech kilometrów.

Przebiec się odległości wśród ciemności z zalegających Addis Abebe, po wyboistych drogach, nie należało do przyjemności i dlatego Joe King zdecydował się zawiadomić o wszystkim majora przez telefon.

Zjazd Kupiectwa Województwa Kieleckiego

ZNACZENIE ORGANIZACJI KUPIECKICH W ŻYCIU GOSPODARCZYM
PAŃSTWA.

W dniu 18 bm. odbył się zjazd przedstawicieli kupiectwa województwa Kieleckiego, zainicjowany i zorganizowany przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu, któremu przewodniczyli kolejno: wiceprezes Izby p. E. Gruszczyński, prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Częstochowie — p. F. D. Wilkoszewski, prezes Związku kupców ziemi Radomskiej — p. Federman oraz prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Kielcach — p. Urbański.

W zjeździe tym wzięli czynny udział przedstawiciele 38 organizacji kupieckich w ogólnej ilości 65 osób, oraz zaproszeni przedstawiciele władz skarbowych i samorządu terytorialnego oraz przedstawiciele centralnych organizacji kupieckich.

Otwierając zjazd, wiceprezes Izby E. Gruszczyński powitał przedstawicieli władz i gości, a następnie, omawiając cel zjazdu — wskazał na potrzebę nawiązania bliższego kontaktu przez poszczególne organizacje kupieckie z Izłą przemysłowo-handlową i podniesienia tym samym znaczenia tych organizacji.

Z kolei złożyli zjazdowi życzenia r. Garliński — imieniem Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, inż. Sztolcman — imieniem Centrali Związku kupców w Warszawie oraz r. Gutensztajn — imieniem Centrali detalicznych i drobnych kupców w Warszawie, po czym wiceprezes Gruszczyński wygłosił referat o celach i zadaniach organizacji kupieckich.

Znaczenie zrzeseń kupieckich.

Referat przedstawiał rolę zrzeseń kupieckich przed powołaniem Izby przemysłowo-handlowej oraz po powołaniu tychże Izby, podkreślając, iż żywione pierwotnie obawy, jakoby w związku z powołaniem samorządu przemysłowo-handlowego zrzeseńa dobrowolne miały utracić na znaczeniu, okazały się niezasadne, przeciwnie, wskazywały na potrzebę powołania samorządu gospodarczego stanęło przed zrzeseńami nowe zadanie reprezentowania poprzez Izbę przemysłowo-handlową interesów kupiectwa.

Mówca zobrazował następnie pracę Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, wskazując przykładowo zagadnienia interesujące kupiectwo, a rozwiązane po myślnie dzięki współpracy Izby z poszczególnymi władzami i instytucjami — reasumując swoje interesujące wywody — podkreślił z naciskiem konieczność ożywienia działalności zrzeseń, wzmocnienia ich organizacyjnego, zcementowania wysiłków rozpraszanych (w ogóle podniesienia na wyższy poziom sprawności organizacyjnej zrzeseń kupieckich w okręgu Izby).

Metody pracy.

Następnie radca prawny Izby dr. Braum, wychodząc z założenia, że kwestią po trzeby istnienia organizacji kupieckich i ożywienia ich działalności nie podlega dyskusji, wskazał szereg praktycznych założeń co do metod prac organizacyjnych w zrzeseńach kupieckich. Referent zwrócił specjalną uwagę na konieczność uporządkowania wewnętrznej organizacji zrzeseń przez należytą rejestrację członków i zapobiegania wytwarzaniu się kategorii członków płynnych, tj. biorących czynny udział w pracach organizacji tylko w niektórych gorętszych dla kupiectwa momentach, a poza tym nie zdradzających zainteresowania pracą organizacyjną.

Omówiwszy metody prowadzenia zebrań kupieckich, referent zalecił odbywanie ich w zrzeseńach — prócz doroczych zebrań plenarnych — również stałych miesięcznych zebrań ogólnych członków, na których omawiane byłyby:

- 1) sprawy ogólnego znaczenia dla handlu;
- 2) ustalanie opinii i odpowiedzi na bieżące pytania, otrzymywane przez zrzeseńa z Izby przemysłowo-handlowej i centralnych organizacji kupieckich;
- 3) omawianie bieżących zagadnień w dziedzinie podatkowej itp.;
- 4) omawianie spraw lokalnych, interesujących kupiectwo (zagadnienia komunalne różnych akcji społecznych itd.) — przy czym referent podkreślił konieczność zaznaczania aktywnego udziału ku-

piectwa w życiu ogólnospołecznym danego ośrodka przez branie przez kupiectwo ważniejszych poczynań miejscowego społeczeństwa i przez interesowanie się sprawami danego ośrodka.

Referent z naciskiem podkreślił konieczność większego zainteresowania się pracą gospodarczą dostarczającą bardzo bogatego materiału informacyjnego, jako też „Biuletynem Informacyjnym” Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, po czym omówił sprawę sądownictwa w lubownego w zrzeseńach i w Izbie przemysłowo-handlowej oraz zapropomował komunikowanie się zrzeseń pomiędzy sobą przez wzajemne odwiedzanie się przez przedstawicieli zrzeseń (wspólne konferencje, komisje porozumiewawcze itd.). Uwagi powyższe potraktował referent jako zagajenie dyskusji na temat prac organizacyjnych.

Organizacyjna praca.

Przedstawiciel Centralnego Związku kupców w Warszawie, inż. Sztolcman, w swym referacie podkreślił znaczenie życia organizacyjnego, wskazując, iż zagadnienie zrzeseń kupieckich nie może być już traktowane jako wąska platforma udzielania porad w zakresie podatkowym i obrony indywidualnych interesów członków, lecz, że zrzeseńa mają głębsze zadania wszechstronne podniesienia zawodu kupieckiego, nauczania „doszycowania” do wymagań konsumenta i uczynienia z kupiectwa czynnika naprawdę równorzędnego z innymi czynnikami państwa — twórczymi.

Dyskusja.

W obszerniej dyskusji nad referatami zabierali głos: pp. Fizman, Zawadzki, Garliński, Rubinicht, Wilkoszewski, Strojny, Sztolcman, Kuc, Dylński, Federman, Stremer, Górski, Urbański i m., rozważając szereg zagadnień, poruszonych w referatach, oraz bieżące kupiectwa w różnych dziedzinach jego życia.

Zebrań wypowiedzieli się za podjęciem przez Izbę kroków, zmierzających do zespolenia organizacyjnego nadmiernie w niektórych miejscowościach rozproszkowanymi organizacjami, mającymi siedzibę w jednej miejscowości, stałego kalendarza.

Co się tyczy akcji oświatowej pod względem ogólnospołecznym, zawodem i organizacyjnym kupiectwa uznano za bardzo szczęśliwą inicjatywę Izby, przy gotowującej cykl odczytów w tych sprawach, ponadto zaś wyrażono dezycję,



by Izba opracowała i rozesała w formie okólnika zrzeseń oraz by wzmogła nadzór nad funkcjonowaniem.

Pozytywne rezultaty zjazdu.

Poza tym wyrażono życzenie, by zjazdy tego rodzaju urządzano częściej, mniej więcej dwa razy do roku.

W wolnych wnioskach przedłożono Izbie szereg dezycyretów, dotyczących niektórych spraw lokalnych.

W końcu zabrał głos dyrektor Izby przemysłowo-handlowej mgr. K. Gadomski, który — po zreasumowaniu wyników dyskusji — dał wyraz przekonaniu, że zjazd osiągnął swój cel, zaoesniając kontakt między organizacjami kupieckimi: a Izłą przemysłowo-handlową. Wyjaśniając następnie, że Izba w stosunku do zrzeseń nie jest instytucją nadrzędną, lecz tylko ich emanacja, mówca apelował, by organizacje te ze swej strony zechciały uławić podtrzymywanie tego kontaktu.

Przewodniczący p. Urbański, zamykając zjazd, potwierdził w imieniu zebrających, że zjazd ten swój efekt osiągnął, do prowadzącej do pożądanego zbliżenia i w związku z tym złożył na ręce wiceprezesa i dyrektora Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu podziękowanie za inicjatywę organizacji zjazdu.

Harcerstwo walczy z gruźlicą

(H. A. P.) Pod takim hasłem odbywa się w Związku Harcerstwa Polskiego akcje sprzedaży nalepek i znaczków metalowych na rzecz „Gmachu Tatrzaskiego” — prewatorium dla zagrożonych płucnie harcerki i harcerzy w Kocielsku koło Zakopanego.

Ze względu na doniosły cel sprzedaży, winna ona przekroczyć ramy organizacji harcerskiej, obejmując sfery rodziców, przyjaciół harcerstwa i ludzi zżyciwych: ruchowi harcerskiemu, boć przecież chodzi o najbardziej wartościową część naszej młodzieży.

Bliższych informacji o „Gnieździe” można zasięgnąć w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego — Warszawa, ul. Wiejska nr. 3 m. 2, tel. 7-00-63.

3 dna nędzy naszego miasta Dlaczego jesteśmy bezrobotni?

Jeśli Sz. Pan Redaktor pozwoli mi zabrać głos w sprawie bezrobocia — musi udrożyć się w cierpliwość, ponieważ „habskim zwycajem” rozpocznę od Adama i Ewy.

Przedewszystkiem. Sam tytuł reportażu jest piękny, ale — nieprawdziwy. Dnem nędzy jest upadek moralny, otchłań występku, w której nie świeci nic, nie grzeje — a rzęsa bezrobotnych — tych prawdziwych, z mąsu, a nie z próżniactwa, daleka jeszcze od topieli, od porażenia się w przepaści zbrodni, w odmętach szachrajstwa i nieuczciwości. Gdy by tak było, gdybyśmy mogli wyzbyć się swoich zasad; wiary, etyki, marzeń o tym, co dobre i piękne — wielu z nas nie byłoby bezrobotnymi.

„Nedza jest złym doradcą” — to prawda. Tu i ówdzie ktoś słabszy duchowo załamał się — zakończył samobójstwem, lub stacza się w głębinę zła: kradnie, zabija, ale reszta — walczy i cierpi, zmaga się z nędzą, wysiłkiem woli przywołuje na pomoc wszystkie siły duchowe i etyczne, broni się przed upadkiem, zwątpieniem, nienawiścią. Nie kiedy wprowadzicie siły zawiódł: ktoś zbluźnił, ktoś zaplače, gorzkiem słowem obrzucił, co mu dotychczas było najświętszym, ale to jeszcze nie jest dno, lecz zanurzenie się. Falą nędza zaleje „ciało” silnych, lecz „ducha” nie zatraci. Dość mamy topleców moralnych, żywych trupów, którym nie nie brakuje „prócz duszy i Boga” (A. Mickiewicz).

Bezrobotny pracownik umysłowy jest to rozbitek, który z otchłani życia chce wynieść swój najdroższy skarb — szacunek dla samego siebie i honor.

To nie jest — jak sądził p. Bukowicki — brak inicjatywy, ale poprostu wstręt do zdobywania sobie miejsca w świecie za pomocą usuwania od stołu innych. To chorobliwe przeczulenie. Trze-

ba mieć odwagę napiętrwania zła, choćby to nawet miało przynieść nam zgnębienie. Ujawniać i potępiać „zło”, wybaczać „złym” jest naszym obowiązkiem.

Drugą przyczyną milczenia jest obawa litosci ludzkiej, która ubliża tym, którzy są „godni politowania” i „litujących się”. Człowiek nie jest chorym kołem, albo beznamiętnym psem — ludziom można współczuć, smuć się razem z nimi, albo cieszyć, lecz słowa, czyn litosci zdawkowy, jakby na odepnę — boli tak bardzo, że człowiek myśliący wolałby raczej zginąć, niż narazić się na to, by stać się obiektem litosci.

— Dlaczego jesteśmy bezrobotni? — to tajemnicza poliszynela. Zwęzły się granice ludzkich dusz — rozprzestrzenia się nędza. Nie dało się zrobić maszyn z ludzi — to ludzi zastąpiono maszynami. Złoty cielec żąda ofiar — więc cały świat rzuca mu je. To główny motyw zła; a poszczególne? Przyjrzyjmy się kolejno.

Kwestia kobieca: Kobieta jest podobno pracowitsza (a może tylko bardziej uparta), można ją lżej traktować — jeśli nie stoi za nią wpływowy mąż, ojciec czy brat — taniej płacić, a jeśli jest odpowiednio przystojna, no i głupia, przydaje się na coś innego.

Piękno, głupota i oszczędność — to trzy motywy, którymi większość pracodawców kieruje się przy najmie pracowników, a nawet pracowników. Poczucie piękna u klienteli, jest to podobno ważny powód, ale to przecież nie wszystko przy spełnianiu funkcji urzędowych. Nie tabakiera nosowi, ale nos winien służyć tabakierze. Nie na to przecież taka rozwódka, meżatka, albo panna „poświęca się”, siedząc przy biurku (choć wcale tego nie potrzebuje, bo były, lub obecny mąż, czy ojciec ma dość pieniędzy na jej

utrzymanie, lecz ona chce być „niezależną”) — żeby liczyć się z tym, że komus śpieszy się na pociąg, ktoś ma chorego w domu, dla kogoś „czas to pieniądź”.

Głupota to niezmiernie ważny czynnik. Szef musi być autorytetem we wszystkich sprawach. Na to jest szefem. Pracownikowi nie wolno się „odmechanizować”, zdobyć na własną, choćby ukrytą myśl, na cień inicjatywy. W wojsku rosyjskim szerszo i utrzymywano karność pięścią w nos, u nas czyni się wszystko, by w żołnierzu rozbudzić, wzmocnić, uszlachetnić miłość Ojczyzny, by rozkazów słuchał z szacunkiem, lecz spełniał je z miłością, bo można nie rozumieć rozkazu, lecz trzeba szanować rozkazodawcę.

Z tych dwu powodów najszlachetniejszej jednostki — tak kobiety, jak i mężczyźni, są bez pracy, a system protekcyjno-oszczędnościowy sprawia, że nie ludzie wykształceni, z praktyką, dobrze wychowani — ale „szczęśliwi” pólanałfabeli, oparei o wszechwładne „plecy” w Warszawie, lub Krakowie, zajmują stanowiska. Wszystko co wyższe — w dół. Zrównać, obniżyć poziom — oto zasada biurokratyzmu niektórych szefów. A skutek? Malwersacje, oszustwa, nadużycia, procesy karne i t. d.

Biedna jest Polska i biedny p. premier Składkowski. Ma przed sobą tytaniczną wprost pracę. Chyba, że ci liczni, pracujący szczęśliwcy postąpią tak, jak Związek Dziennikarzy — ofiarują mu swoją współpracę, nie zechcą mieć nic wspólnego z nagradzonymi przez nieświadomość (?) plagiatorami.

Gorzka jest moja prawda, ale jest prawdą tych „wydziedziczonych, którzy za społeczeństwa swego cierpią winy” (M. Konopnicka — Przed sądem.) Chcąc ją przeświadczyć wokół, musiałabym wkroczyć w dziedzinę osobistą, a tego nie chcę, bo jestem jedną z tych, dla których miłość Ojczyzny jest wszystkim — celem, a nie środkiem do wyróżnienia się. Nadmienię tylko, że od ośmiu lat jestem,

bez pracy. Nie zredukowano mnie — poprostu zapracowałam się. Nie uznawałam i nie uznaję panacza godzin urzędowych. Urzędnik polski jest urzędnikiem — zawsze i wszędzie, w biurze i poza biurom. Dobro współobywateli powinno być jego — po Bogu — najwyższym celem. Brzmi to paradoksalnie, ale bez tego nie da się przeprowadzić planu rozbudowy i przebudowy Polski. Sakcje moralne, honor Polaka tego wymaga.

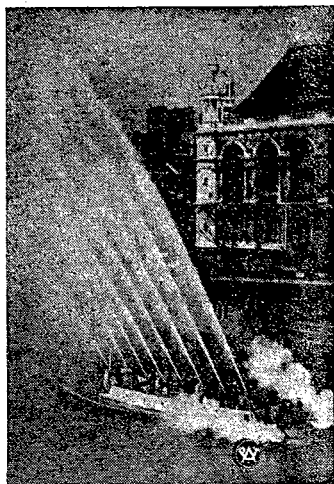
Z praktyki wiem, że dla bezrobotnych umysłowców jest to praca nad siły. Po długiej chorobie mogłam wrócić na swą posiadłość, ale nie czułam się na siłach spełnienia obowiązku, a po tym — trzeba było kogoś pozabawić chleba! Nie mogłam zmienić tej myśli — machnąłam ręką i od ośmiu lat — szukam posady!

Nie należy praktyka biurowa, społeczna i publicystyczna. Polse widocznie nie potrzebna moja ogromna miłość i przemyślane o niej noce, zapracowane dni. Cóż po idealizmie w czasach, kiedy panuje realizm; coś komu przyjdzie z tego, że ktośby Polse dał ostatnią kroplę krwi — dziś trzeba raczej złota!

Takich, jak ja, jest dziś tysiące. Niech by i były — wiem, że każdy z nas, bezrobotnych umysłowców, którzy — jak ja — nigdzie nie byli ubezpieczeni, nie zubożyli Polski ani o jeden grosz, każdyby zgodził się na przeżycie jeszcze większych upokorzeń, straszliwych cierpień, byle nie widzieć, nie słyszeć i nie czytać o tych wszystkich skutkach systemu protekcyjnego, którego ofiarą pada skarb Państwa, i jeszcze większy skarb — honor Polaków — urzędników.

Jest na to rada. Przy obsadzaniu posad czynnikami miarodajne winny egzaminować kandydatów; badać ich przeszłość prace społeczne, stopień ich moralności — można się zgodzić z panowaniem brudu na nizinach życia, lecz niepodobna tolerować go u góry, bo wtedy spłynie w dół, zaleje świat i nas.

Z wyrazami szacunku i prawdziwego poważania
St. S...



STATEK DO GASZENIA POZARU.
Angielski statek do gaszenia pożaru podczas próbnej akcji na Tamizie koło mostu Blackfriars.

Ze świata

(X) W Niemczech miliony fotografów. Obroty w sklepach z przybarami fotograficznymi w Niemczech wzrosły ogromnie: z 66 milionów mk. w 1933 r. do 80 mil. mk. w 1934 r., do 90 mil. mk. w 1935 r. Sądzą, iż obecnie co trzeci Niemiec posiada aparat fotograficzny i dokonywa zdjęć amatorskich, tak, iż liczba tych amatorów fotograficznych sięga zapewne 20-22 milionów. Natomiast abonentów radia liczą Niemcy 7 milionów, a około 4 miliony osób posiada legitymacje szoferskie.

(X) Ojczyzna klubów. Anglja jest krajem klubów. Według statystyki ministerstwa spraw wewnętrznych istnieje obecnie w Anglii 15.982 kluby, w których koncentruje się życie towarzyskie i po części społeczno-polityczne. Od r. 1905 liczba klubów wzrosła o 9393, od r. 1935 do chwili obecnej o 648. Wśród klubów znajdują się też i kluby ekskuracyjne, jednym z najekscytywniejszych jest zapewne klub „półbrodatych”. O klubie tym nie wiadomo wcale, a istnienie jego ujawniło się dzięki przypadkowi Bo oto któregoś dnia na Oxfordstreet wywołał zbiegawisko pewien gentleman, który paradował z długą brodą, ale tylko z jednej strony twarzy, po drugiej stronie broda była zgolona. Stawiony przez sąd za wy-

wołanie zbiegawiska i zakłócenie spokoju, gentleman oświadczył, że należy do klubu „półbrodatych”, który liczy dwudziestu dwóch członków. Wszyscy oni dali sobie słowo, że będą golili brody tylko z jednej strony twarzy.

(X) Mydło z parafiny. W poszukiwaniu ersatzów wpadli wynalazcy niemieccy na pomysł produkowania mydła z parafiny, co ma usunąć konieczność sprowadzania z zagranicy tłuszczów i olejów. Parafinę surówką poddaje się procesowi oksydacji, oddzielając od niej kwas tłuszczowy. A konsumpcja tłuszczów dla fabrykacji mydła wynosi w Niemczech przeciętnie rocznie 250.000 ton, przeto liczą na zaoszczędzenie poważnej sumy w budżecie importu.

(X) Przymody kupca niemieckiego w czerwonej Hiszpanii. W początkach listopada przybył do Alicante pewien niemiecki kupiec dla poczynienia zakupów wina. W drodze z Barcelony został on zrewidowany w Taragonie przez czerwonych milicjantów, wyprowadzony z wagonu sypialnego i pod zarzutem szpiegostwa odstawiony na przesłuchanie do koszar.

Po przesłuchaniu odwiedził go z powrotem do Barcelony, skąd po stwierdzeniu jego „prawomyślności politycznej”, pozwolono mu kontynuować podróż.

Po przybyciu kupca do Alicante, mi-

mo, że miał już glejt czerwonej władzy, został on ponownie uwięziony i dopiero na skutek interwencji poselstwa niemieckiego wypuszczono go.

Kupiec ten został jednak po raz trzeci aresztowany i podobno znów wypuszczony na wolność, lecz od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Pomimo energicznych poszukiwań przez czerwone władze cywilne, na skutek ostrych wystąpień przedstawicielstwa niemieckiego, kupca nie odnaleziono.

Bomby zapalane od papierosów

W bitwie na odcinku mostu tolekańskiego na Manzanarose po stronie czerwonych walczyli znani ze swego dzikiego okrucieństwa marynarze zgrupowani w oddziale noszącym nazwę „Czerwonych lwów”. Członkinią tej bojówki jest znana komunistka hiszpańska La Pasionaria, b. posłanka komunistyczna z Oviedo.

Oddziały górników z Asturii, które wzmożniły ostatnio załogę Madrytu, posługują się w walkach z tankami swoistą metodą, idą mianowicie do ataku z zapalonymi papierosami, trzymając bomby dynamitowe w ręce. Bomby te zaopatrzone są w bardzo długie lonty doskonale wysaletrowane. W razie natarcia, czołgów — górnicy rzucają bomby, zapalając równocześnie lonty od trzyma-



Przysposobienie wojskowe w Japonii.
W manewrach japońskich w pobliżu Tokio wziął udział oddział szkolny P. W. na rowerach.

nych w ustach papierosów.

W walkach z oddziałami górników odznaczyła się „bandera” nosząca nazwę „trupia głowa”, która pierwsza przy była pod bramy przedmieść Madrytu.

(X) Dobry trunek na fraszunek ale nie w Finlandii. W Finlandii zniesiono co prawda prohibicję 4 i pół lata temu, ale dowolne używanie alkoholu jest mocno ograniczone. Jeżeli zaś chodzi o propagandę trunków, to dokonywać tego można tylko z największą powściągliwością. Tak sobie życzy parlament fiński. W zachwalaniu np. wina i wódki nie wolno używać pod żadnym pozorem takich reklamowych i atrakcyjnych wyrażań j. np. „najzdrowsza przed jedzeniem”, „przysparza apetytu”, „poprawia humor” — a już takie powiedzonka jakie mamy w języku polskim są nie do pomyslenia. Nie wolno więc mówić „dobry trunek na fraszunek”, „cukier krzepi — wódka lepi” i t. d., gdyż powiedzenia te nie tylko, że reklamują alkohol, ale są zbyt mocne, aby nie pociągnąć i wabić alkoholików. Wszystkie zaś metody przyciągania do kieliszka i pucharu takimi powiedzeniami są, wedle opinii fińskiej, niemoralne. Inną metodą odciągania od piąnistwa — jest nakaz skasowania stolików barowych w barach. Tylko w mleczarniach mogą być stosowane barowe stoliki i krzesła. W restauracjach znów np. II-giej klasy, gdzie jest dancing i kabaret — wolno sprzedawać tylko piwo. W tych zaś restauracjach, tej samej kategorii, gdzie niema dancingu i kabaretu wolno sprzedawać wino i mocniejsze napoje wyśko kowe. Jedno z czasopism niemieckich robi dowcipną uwagę na ten temat, że restauracje fińskie mają dwie alternatywy: albo Wenus albo Bachus.

Też zawód.

- Z czego pan żyje?
- Wolaj jeszcze z tego gyzmsu, który mi 5 lat temu spadł na głowę!
- Możliwe.
- Gdy była młoda, odbierałam hołdy od króla, kłęcząc przede mną.
- Spadł widocznie na ziemię przy kartach.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADIO?

CZWARTEK, 26 LISTOPADA.
6:30 Audycja poranna. 11:30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych, 12:03 Postuchajmy naszych piosenkarzy. 15:15 Koncert zespołu Pawła Rymasa. 16:35 Muzyka skrzypcową (płyty). 17:00 „Uniwersytet w każdym miesiącu” odczyt. 19:00 „Dookoła miłości” — operetka w 3-ech aktach. 20:30 „Z wędrowek po prowincji”, „Kalisz” — pogadanka. 21:00 „Sywetki kompozytorów polskich”: Juliusz Zarebski. 22:00 Koncert w wyk. zespołu „Almar i Ottmar”. 22:30 Muzyka lekka i taneczna.

BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JEDZENIA STOJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. — DAJ CO MOZESZ!

już wybaczyłam. Dowiedziałam się, że niedługo — są panu urodziny, przez wytwórnię A. G. Smitha postarałam się o adres i chcę panu przesłać dużo najlepszych życzeń. Ja mieszkam w Wiedniu, nazywam się obecnie pani Heller, może pan pamiętać, że Heller nazywał się ten student politechniki, który do nas przyjechał, to ten sam. Wyszłam za niego i jestem bardzo zadowolona z życia. I po dawnemu hoduję róże, ale teraz już nie dla zarobku, ale dla własnej przyjemności, a może raczej z przyzwyczajenia. Acha, i właśnie te róże... Pomyślałam sobie, że pewnie tam u pana, bo tam są podobno tylko stepy, nie ma róż, a wiem, że pan lubi kwiaty i że dawniej podobały się panu moje róże. A Alma Bondi też miała u siebie w ogrodzie tyle pięknych kwiatów. Więc może przyjemnie wam będzie...

Oczy Almy błyszczały rozrzewaniem. Charlie czytał dalej.

— Tak mi było smutno i żal, kiedy zniknęliście z ekranu. Teraz kino jest dla mnie puste i obce. Ale po tym pomyślałam sobie, że może to nie było tak źle. Wasz film „Na całe życie” był taki wspaniały, że może lepiej, że nie było po nim dużo innych. A zresztą, czy pan wiele stracił? Chyba nie. Jesteście przecież teraz dopiero naprawdę — na całe życie. A ja dopiero teraz zrozumiałam, co to znaczy być na całe życie — razem.
Hela Thomas.

Brent wolno złożył list. Oparł ręce na sadzonkach róż. A po tym objawwszy żonę ramieniem, powiedział:
— Poczciwa dziewczyna. I ma rację. Tak, na całe życie — razem.
KONIEC.

HALINA ZABOROWSKA. (28) Na całe życie

POWIEŚĆ.

— Ostatecznie mogę. Ale dlaczego?
— Chciałam, żebyśmy pojechali na wies.
— Na wies? — zdziwił się. — Dlaczego właśnie dzisiaj?
— Bo... — Hela zawała się. — Bo dzisiaj jest taka ładna pogoda — szybko dokończyła.
Stefan wiedział doskonale, że nie o to jej szło.
— Dobrze, Helu, wróć o drugiej i zaraz po obiedzie możemy pojechać.
— O nie, Steffku. Pojedziemy zaraz o drugiej. Przyjadę po ciebie do fabryki. A obiad zjemy już na wsi. Przed wieczorem muszę już być z powrotem w Wiedniu.
— No dobrze — zgodził się, choć nie rozumiał wcale pośpiechu żony. Punktualnie o drugiej Hela czekała już przed fabryką.
— Przejedź, Steffku!
Równa, szeroka szosa pojechali do wili Heli, tej samej, w której pewien czas spędził Brent.
— Helu, a może teraz powiesz, co za gwaltowny interes pędzi cię na wies?
Roześmiała się. Położyła mu rękę na ramieniu.
— Potrzebuję róż — oznajmiła.
— Róż? — zdziwił się. — Przecież róże już dawno przekwitły.
— No tak, ale o to mi właśnie chodzi. Potrzebuję róż do sadzenia.
— Nie rozumiem. Gdzie chcesz je posadzić?

— Och, Steffku, jakis ty okropnie niedomyślny. Tak ci wszystkim trzeba tłumaczyć. Czytaliśmy w zeszłym tygodniu, że Brent mieszka teraz w... Nie mogę tego wymówić. Ale w każdym razie napewno tam nie ma róż. A za kilka dni są jego imieniny. I teraz nikt o nim nie myśli, więc napewno mu będzie przyjemnie... Stefan wreszcie zrozumiał.

Wrócili do Wiednia z olbrzymią paką, bo Hela chciała Brentowi postać wstytkie swoje odmiany róż.

A wiedeńska poczta była mocno zdziwiona tą przesyłką do zapomnianego aktora.

— Pewnie jakaś zagorzała wielbicielek — wzruszył ramionami urzędnik.

Agencja pocztowa w stanie Ameryki północnej, którego nazwy nikt w Europie nie potrafiłby wymówić, ani napisać, odebrała dużą paczkę, wysłaną z Wiednia. Urzędnik nałożył okulary.

— Do starego Brenta? Na farmę? Niemożliwe!
— Nie, to nie do starego. To do tego artysty.

— Ho, ho, ale aż z Wiednia...

I tego samego wieczoru kierownik agencji pocztowej konno pojechał na farmę starego Brenta.

— Przysłała do was przesyłkę poleconą z Europy — zakomunikował.

— Przesyłka z Europy?

— Z Wiednia.

— Z Wiednia? Do mnie?

— Do waszego syna.

Stary stanął w drzwiach.

— Charlie! Charlie!

Brent w płóciennym ubraniu, nie podobny wcale do dawniejszego Brenta, stanął przed ojcem. Zmężniał teraz, stał się jeszcze zrzęczniejszy, twarz miał ogo-

rzła, tylko oczy pozostały te same i uśmiech, ten uśmiech, który wszystkich czarował. Ale mimo to, że Brent się zmienił, można było mieć pewność, że gdyby teraz zobaczyły go dawne wielbicielek, dawne jego uwielbienie wzrosłoby o sto procent.

— Charlie, podobno przysłała dla ciebie przesyłka z Europy. Z Wiednia.

— Do mnie? Z Wiednia? — zdziwił się.

— Tak.

— Kto wysłała?

Kierownik agencji pocztowej zastanowił się.

— Nie pamiętam. Przez całą drogę potarzałem sobie to nazwisko i akurat teraz zapomniałem.

Brent roześmiał się.

— Ale wiecie co, pojedziecie ze mną, to możecie sobie tą paczkę zabrać. Wydam wam ją nawet po godzinach urzędowych.

Następnego dnia cała rodzina Brentów, pochylona nad stolem werandy, na którym leżała paka, przywieziona z poczty, wpatrywała się niecierpliwie, jak Charlie ostrożnie odbijał deseczki.

— Skąd to? — ciekawie pytała matka.

— Od mojej dawnej znajomej. Od Heli Thomas — zwrócił się z uśmiechem do żony.

W oczach Almy znać było wzruszenie. Paczka była teraz otwarta.

Stary Brent wzruszył ramionami.

— Jakies krzaki.

— Ależ to róże! Charlie! Będziemy mieli róże!

Charlie rozerwał list.

— Drogi panie Karolu — po niemiecku pisała Hela. — To było bardzo nieładnie udawać przede mną kogo innego, miałam po tym do pana wielki żal. Ale